Nr. ~~38.~~ 39. Lwów, Sobota dnia 8. Lutego 1890. Rok VIII.

Cena Kurjera
we Lwowie.
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 c. miesięcznie

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicę kwartalnie 10 mark.
Numer pojedyńczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem za 1 raz 5 cnt.
Nekrologja lub Korespondencje prywatne—za każdy wiersz 12 cnt. Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.
Rękopisma nie zwracają się.

Właściciele: Rewakowicz Henryk i Spółka.

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Jana z Malty.
Jutro: Apolonji.
Pojutrze: Scholastyki.

Grecko-katolickie:
Joanna Chr.
Jefrema.
Ihnatia.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na kozły (rogacze), lisy, zające, słonki, cietrzewie, głuszce i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 7 g. 26 m.
Zachód „ o 5 g. 04 m.
Barometer 768 Pogoda.

Męczeństwo Podlasiaków.

Z listu Unity, wieśniaka podlaskiego, wywiezionego za Orenburg, wyjmujemy parę szczegółów, przypominających żywo pierwsze walki chrześcjaństwa. List, pisany 28. grudnia 1889 opiewa:

„W początku prześladowania Unji w roku 1875, aresztowano naszego starszego brata Łukasza, którego po wytrzymaniu w kryminale w Białej przez rok jeden, z wielu innymi, wywieziono w Chersońską gubernję. Nas czterech młodszych pozostało w domach swoich, bo każdy z nas miał osobny swój dom i gospodarstwo. I trapili nas na różne sposoby: egzekucją, kontrybucją i niesprawiedliwym swoim sądem obdzierali, sądząc niesprawiedliwie: za śluby, żeby się rozłączali, lub w cerkwi śluby ponawiali; na co my się nie zgłaszali. Sądzili po 50 rubli kary — i ściągali z nas. A tak samo sądzili za chrzest i za pochowanie, jeżeli kto ich popów do niczego przyzywać nie chciał. Lecz gdy nie pomogły żadne groźby i badania, postanowili wysłać nas w Orenburską gubernję. I tak w roku 1888, z trzeciego na czwarty dzień lipca, o dwunastej godzinie w nocy, przyjechało dwóch naczelników ze 20 strażakami i obstąpili nasze domy, nas wszystkich aresztowali. Zabrali Łukasza, żonę z córką; Eljasza z żoną i córką Marjanną i synem jego Janem; Grzegorza aresztowali, a żonę jego z córką zostawili i natychmiast wygnali z domu, a dom zamknęli. Józefowi umarła żona w dziewięć miesięcy przed tem i zostało dwoje dzieci: Andrzej 5 lat, a Oleś 3 lata. Więc Józefa aresztowali, a dzieci zostawili w łóżku same, bez ojca i matki, jak biedne pisklęta w gnieździe. I przyszła Józefa teściowa, czyli babka owych dzieci, nieszczęśliwych sierot i zabrała je do siebie, a dom zamknęła policja. Także i Maksyma żonę z dwoma dziećmi zostawili w domu i postąpili jak z drugimi, a dom zamknęli.

I tak nas aresztowanych przywieźli do kryminału w Białej. Tam trzymano nas trzy doby. W niedzielę po nieszporach przysłano konwojnych, odprowadzono nas na foksal, razem 8 gości. Tam zakowano nas w kajdany i tak wiezione do Smoleńska, gdzie byliśmy w kryminale 3 doby. Stąd, pokutych w żelazach, powieźli nas do Moskwy, gdzie byliśmy też 3 doby. W Moskwie naczelnik etapu, daj mu Boże zdrowie, nie kazał konwojnym nas kuć w żelaza, nawet we wolne wagony bez kratów nas posadził. I tak jechaliśmy do miasta Rażeska *), gdzie byliśmy w kryminale 2 tygodnie. Stamtąd do Pensy, i tam byliśmy 3 doby. Z Pensy do Tamary, a tam byśmy jedną dobę, a stamtąd do Orenburga. W Orenburgu mieliśmy być jeden tydzień, a stąd piechotą mieli nas odprawić do Czelaby **), jeszcze 800 wiorst za Orenburg. Tymczasem przeszliśmy już jeden tydzień, a nas nie odsyłali, bo gubernator odebrał telegramy z Czelaby, że ci, których wywieziono w roku 1887, nie przyjęli tam domów i ziemi.

Tymczasem przyszedł do nas do kryminału jakiś urzędnik i pytał się nas: — dokąd wy jedziecie? — Na to my mu odpowiedzieli: — my sami nie wiemy, gdzie nas wiozą. Więc on na to: — Was wiozą do Czelaby, bo tam wam rząd pobudował domy i naznaczył ziemię. Czy wy zgłośni przyjąć domy i ziemię w Czelabińskim powiecie? — My mu odpowiedzieli, że my tu żadnych domów, ani ziemi nie żądamy, bo my mamy swoje domy i ziemię swoją własną, której nikt nie ma prawa zabierać. — Na to on zaczął długo nas namawiać i zachwalać, że to miejsce bardzo dobre i urodzajne. ale my mu na to odpowiedzieli: żeby ta ziemia złote kłosy rodziła, to ona jednak nam niepotrzebna, bo wojujemy za kościół i religję katolicką, a nie za ziemię. Z tem on i poszedł.

Poźniej w dwa tygodnie przyjechało za nami do nas jeszcze 8 familji, z któremi przyjechało 6 z tych, którzy byli w Chersońskiej gubernji, bo się zjechali na drodze. I tak nas było wszystkich familji 16 w Orenburskim kryminale.

Po kilku dniach znów przyszedł do nas tenże sam naczelnik i powiedział: — Posyłaliśmy do Petersburga i otrzymaliśmy taki telegram: Ministerstwo wam pisze, żebyście wy koniecznie wzięli domy i ziemię, która naznaczona wam jest w Czelabińskim powiecie. — My odpowiedzieli, że nie chcemy żadnej ziemi, ani domów. Wtedy mówił: do trzech razy powiedzcie to; jeżeli nie chcecie, to rząd więcej nie będzie budować. My i trzeci raz odpowiedzieli, że nie chcemy. — Mówił tedy, żebyśmy się na to podpisali, ale my się podpisywać nie chcieli i odpowiedzieliśmy mu, że nas już od 20 lat łapią na podpisy, ale my żadnych podpisów nie dawali i na to się też n e podpiszemy. Powiedział nam tedy: — lepiejby wam było, gdybyście wzięli ziemię w Czelabie, bobyście byli wszyscy w kupie, a tak to was rozdzielą i rozeszlą po jednemu między taki naród, że ich mowy nie poznacie. My odpowiedzieli: — wola wasza! I z tem poszedł.

Po wytrzymaniu nas przez 3 tygodnie w Orenburskim zamku, po tych wszystkich badaniach, rozporządzili, żeby nas 16 rodzin rozesłać po Orenburskim powiecie i to po jednej familji po różnych wsiach. I tak codzień po dwie familje odprawiali ze zamku i na podwodach, czyli na furmankach wieźli do Stanowego, a od Stanowego rozłączali, jedną familję w jedną stronę o wiorst 40. a drugą familję w drugą stronę o wiorst 40, albo i więcej; dlatego, żeby jedni z drugimi nie mogli się widzieć i naradzić się ze sobą. Karmowe wydawali przez całą drogę aż do Stanowego, a od Stanowego odprawiali na oznaczone miejsca, i karmowych pieniędzy już nie dają.“

*) Rjażańsk, albo Rjazan.
**) Czelabińsk.

Spisek majora Panicy.

N. Fr. Presse otrzymała obszerny telegram z Sofji o spisku i aresztowaniu majora Panicy, który tu powtarzamy.

„Stwierdzoną jest rzeczą, że aresztowanie majora Panicy było skutkiem dość rozgałęzionego spisku, utworzonego przez tego oficera. Od jakich 14-dni zauważyła policja, że w zachowaniu się majora Panicy zaszła dziwna jakaś zmiana. Widywano go często w café chantant'ach, gdzie wydawał dużo pieniędzy, upijał się i starał się przyciągać ku sobie jak najwięcej młodych oficerów. Równocześnie wygłaszał groźby przeciw księciu i rządowi, mawiał, że trzeba raz zrobić koniec z rządem, który nigdy nie otrzyma uznania Rosji, że trzeba znowu zbliżyć się do Rosji, gdyż jest to warunek żywotny dla narodu bułgarskiego. Rozumie się, że wskutek tego policja zaczęła go jak najściślej obserwować, a wreszcie udało się jej przekupić jego służącego.

Przed kilkoma dniami przyszło kilku wyższych oficerów do ministra wojny z doniesieniem, że Panica był u nich i robił im zbrodnicze projekta. Szczególnie był on u majora Boczewa, komendanta pułku ks. Ferdynanda i starał się go pozyskać, zapewniając go, że za nim stoi cała armja bułgarska. Komendant odpowiedział mu, że jeżeli się odważy jeszcze słowo powiedzieć, zastrzeli go na miejscu, i wypędził Panicę z domu. Stąd udał się Panica do komendanta miasta majora Kissowa i zapytał go, jak się będzie zachowywa w razie, jeżeli garnizon Sofji powstanie przeciw rządowi? Kissow odpowiedział mu, że to jest rzecz niemożliwa i że nie ma potrzeby liczyć się z takiem przypuszczeniem. Na wszelki wypadek jednak zrobi on to, co mu nakazuje obowiązek. Na to Panica zapewniał go, że garnizon sofijski ma w ręku, że na jego skinienie tenże powstanie i że powstanie to wybuchnie bardzo rychło, by uwolnić Bułgarję od obecnego rządu.

Ministrowie wiedzieli więc, co się święci, byli jednak przekonani, że żadnego niebezpieczeństwa nie ma. Pozostawili więc Panicę na wolności, by dostać do rąk wszystkie nitki uknutego przezeń spisku. Wkrótce też dowiedziało się ministerstwo, że pięć lub sześć młodych oficerów bardzo często bywa w domu majora Panicy. Wywiedziano się imiona tych oficerów a także i to, że oni ciągle odgrażają się rządowi. Szczególnie przechwalali się, że *w sam czas balu dworskiego wybuchnie powstanie i Panica własnoręcznie zabije księcia*, inni spiskowi pozabijają ministrów i w ten sposób pochwycą ster rządów w swe ręce.

Przez ten cały czas książę otrzymywał jak najszczegółowsze raporty o wszystkiem, a w dzień przed balem dworskim dał ministrowi pisemny nakaz aresztowania Panicy. Bal odbył się i wypadł świetnie. Na bal przybyło około 100 oficerów, w ich liczbie i ci młodzi oficerowie, którzy tak często bywali u Panicy, tylko samego Panicy nie było. Tańczono do godziny 5.

O g. 4. został major Panica aresztowany, i całkiem spokojnie ze swym przyjacielem policmajstrem i z komendantem miasta udał się na odwach. Nie stawiał wcale oporu i nawet nie protestował. Papiery jego zabrano i znaleziono między nimi szyfrowany list z podpisem Chritrowo, konsula rosyjskiego w Bukareszcie, a także wielką ilość innych dokumentów, które sam Stambułow w tej chwili przejrzał. Rozumie się, że przy aresztowaniu zarządzono wszelkie możliwe środki ostrożności, otoczono dom kompanją żołnierzy i żandarmów itp., wszystko to jednak okazało się zbytecznem. Równocześnie z Panicą aresztowano kupca Arnawudowa, który go często odwidzał i stał w ścisłych stosunkach z pewnym rosyjskim handlarzem win.

W mieście nie zrobiło aresztowanie Panicy żadnego znaczniejszego wrażenia. Co najwięcej dziwiono się, że rząd tak długo mu pobłażał. W armji nie był on lubiany z powodu licznych brzydkich sprawek, w które umaczał ręce. Wyżsi oficerowie od dawna z nim nie kolegowali. Panica otaczał się, pod pozorem, że przygotowuje uwolnienie Macedonji, ciągle całą bandą opryszków albańskich i macedońskich, i oni to znacznie przyczynili się do jego demoralizacji. I tak np. był on zawikłany w sprawę kradzieży w Dżurdżewie w r. 1885. Wówczas to dał on dwom oficerom u-

dającym się do Wiednia, wartościowe papiery pochodzące z tej kradzieży, by je we Wiedniu sprzedali. Oficerowie jednak zostali aresztowani i tylko za osobistą interwencją Ks. Aleksandra skonstatowano ich niewinność i wypuszczono ich na swobodę. Nieco później pokazało się, że Panica w podobny sposób wplątany był w sprawę kradzieży dokonanej w Starej Zagorze w Rumelji przez pewnego Rumuna Georgenu. Rumun ten aresztowany w Hermansztacie zeznał, że Panica był mu w tej kradzieży pomocny. (Zdaje się, że historje te są znacznie przesolone i że rozpuszczenie ich przez rząd jest zwykłą taktyką rządowców — na przód zabijać przeciwnika moralnie — Red.). Mimo to Stambułow pobłażał mu, by nie rzucać plamy na uniform bułgarski (? Red.). Mimo to jednak Panica żył pośród oficerów bułgarskich w powszechnej pogardzie.

W przesłuchaniu miał Panica oświadczyć, że Chitrowo zawiadomił go, iż jeżeli Bułgarzy sami się nie uwolnią od obecnego rządu, *to Rosja w marcu przystąpi do okupacji Bułgarji.* By uniknąć tej okupacji, zadał sobie Panica aż tyle trudu ze spiskiem; musi jednak wyznać, że wcale nie znalazł sojuszników ani sympatji.

Następnego dnia aresztowano także owych sześciu wojskowych, którzy tak często bywali u Panicy, w tej liczbie trzech podoficerów od kawalerji. Szef policji sofijskiej Barnadjew, który o spisku tym nic nie wiedział, podał się do dymisji, którą też książę przyjął, polecając prowizoryczne kierownictwo policji sekretarzowi Manowiczowi.

Że spisek Panicy jest ponownym objawem nurtowań rosyjskich za Dunajem, a może tylko zapowiedzią jakiegoś poważniejszego ruchu rosyjskiego, o tem można sądzić jeszcze z jednego faktu. Prawie równocześnie z aresztowaniem Panicy przewódca rusofilów bułgarskich Dragan Cankow wydał w Belgradzie proklamację do Bułgarów, napisaną w tonie nadzwyczaj gwałtownym, w której tenże wzywa Bułgarów, by się nie lękali nawet szafotu i co prędzej napędzili z kraju uzurpatora Ferdynanda i jego pomocników. Cankow grozi księciu i jego ministrom, że wkrótce znikną z widowni i radzi księciu, jeżeli mu życie miłe, niech jak najprędzej dobrowolnie opuszcza Bułgarję.

Z powodu sensacyjnego aresztowania majora Panicy opowiadają dzienniki wiedeńskie komiczny szczegół, ilustrujący jego stosunki do księcia Ferdynanda. Było to w czasie otwarcia kolei konstantynopolitańskiej, gdy książę Ferdynand przyjmował w rezydencyjnym pałacu w Sofji kilku inżynierów, którzy kierowali budową kolei. Przy tej sposobności pełnił Panica służbę fligeladjutanta, czy też inny jakiś dyżur.

Gdy książę, pożegnawszy, chciał się udać do swoich apartamentów i w postawie iście monarchicznej raz jeszcze przeszedł się przed swoimi gośćmi, którzy się skłonili mu do nóg, zgiął się i major Panica, stojący u drzwi, jak „prosty cywilista“ przed księciem.

Przy tej sposobności atoli, zasłoniwszy sobie zwyczajem wschodnim twarz rękami, wydał jakiś nieartykułowany, gruby ton ze siebie, tak, że wszystkim obecnym zdawało się, jakoby Panica stłumił śmiech serdeczny. Książę Ferdynand, nie rozumiejący żartów, zapytał się go szorstko po bułgarsku: „Czemu się śmiejesz?“ — „Przebaczenia, Wasza Wysokości! zupełnie mimowoli przypomniał mi się pewien żart, a mianowicie“... „Nie jestem ciekawy, majorze! Myśl pan o żartach lepiej na odwachu!“

Z temi słowy oddalił się książ od niego, we drzwiach jednak odwrócił się raz jeszcze ku majorowi, który znów się zgiął w kabłąk i — ryknął od śmiechu, pomimo, że, jak było widocznem, ściskał sobie usta i nozdrza, ażeby śmiech przytłumić. Książę, nic nie mówiąc, skinął na majora do sali pobocznej, posłał stamtąd po komendanta gwardji, a gdy ten się zjawił, rzekł do niego, wskazując na poważnie już stojącego majora: „zamknijcie go, kapitanie!“ Major podziękował wojskowym ukłonem, zabrzęczał ostrogami, wytrzymał kilka chwil surowe spojrzenia księcia i wybuchnął znowu z prawdziwie elementarną siłą. Książę niemym już ruchem kazał go odprowadzić; major szedł posłuszny za kapitanem i — śmiał się całą drogę, prowadzącą do więzienia, gdzie przesiedział do dnia następnego. Od tej chwili książę śmiał się zawsze, ilekroć zobaczył Panicę i stąd zapewne pochodzi wzajemna ich antypatja.

Nazwiska aresztowanych podajemy ze *Swobody* bułgarskiej. Aresztowano kapitanów kawalerji Czawdarowa i Tatiewa, podporucznika Rizowa, mieszczan Markowa i D. Rizowa (dziennikarza) i adwokata Matiejewa.

Oficjaliści prywatni.

(Głos z kraju.)

W chwili, kiedy uwaga wszystkich myślących ludzi zwróconą jest przeważnie w kierunku podniesienia a właściwie ratowania materjalnego bytu w kraju, nie będzie od rzeczy rozpatrzeć bliżej położenie obecne oficjalistów prywatnych.

Przeszło 40 tysięcy oficjalistów prywatnych zatrudnionych przy roli, żyje samotnie jak odludki, bo rozsiani pojedynczo po wszystkich wioskach i lasach Galicji, nie mają najmniejszej sposobności częstszego schodzenia się z sobą, dyskusji, wymiany myśli i oświecenia się wzajemnego, a mając za jedynych towarzyszy pracy pług, konia i woła, zatracają w sobie po paru latach takiego życia wszelkie zasoby inteligencji, jakie z domu rodzicielskiego lub ław szkolnych wynieśli.

Żyjąc następnie z małemi wyjątkami w nieograniczonej zależności materjalnej i zabiegającego upośledzenia przez swych pracodawców, radzają się na ludzi biernych, na automatów, rym najmniejszego zapatrywania objawić nie wolno, bo wydalenie jak miecz Demo wisi przez całe życie nad nimi.

Są to jednym słowem ludzie bojący się wet własnego cienia, a przecież nie tylko ważniejsze, ale jedyne dotąd pole produk kraju, bo cała część tabularna, a tem większa część dóbr ziemskich w Galicji im w gospodarkę powierzaną i zazwyczaj własną dolą idąca w parze.

Podniesienie się rolnictwa w ogóle, spo wyłącznie w rękach tych ludzi — folwark jest i będzie najlepszą szkołą dla postęp gospodarstwa ludu wiejskiego, a że i w pos ściach większych pozostaje pod tym wz bardzo wiele do zrobienia, przekonać się z tego najlepiej, że na słynnym z urodzajo dolu galicyjskim, są jeszcze dzisiaj miljono jątki ziemskie najlepszej gleby, nie przynoszą wet 2 prc. rocznego dochodu.

Nie tyle następnie klęski elementar wzmagający się coraz bardziej brak wsz zarobku, sprowadza nędzę między lud Koleje, lokomobile i różne maszyny rolni jęły ludowi cały dawniejszy zarobek z f młocki i czyszczenia zboża, a upadek pozbawił kraj nasz wesołych prządek, dar tomiast błędnemi marami w postaci zgłod kobiet i dzieci.

Najemnik dzienny w Galicji kosztuje wę mniej niż utrzymanie niewolnika przy plantacjach w Afryce, bo przeszło pol wiejskiego w Galicji, podczas 7miu mie mowych nie posiada najmniejszego zat ani zarobku i chętnie za 15 lub 20 ct. c pracować będzie — tu i nie gdzie indziej becnie cała nędza naszego ludu i niewyr kapitał narodowy... bo wynalazłszy dla odpowiednie i dostateczne zajęcie, możnaby sposób przysporzyć ludowi galicyjskiemu 100 miljonów złr. czystego rocznego za drugie 100 miljonów z powodu takiej robotnika przynieść samemu sobie w do

Założenie cukrowni, uprawa burak niesienie na nowo większą uprawą rośli mysłu przeznaczonych i przeróbka tychże nia *przędzalń* przysporzyłyby ludowi w więcej zatrudnienia i zarobku, a wyuc żnych wyrobów ręcznych i przemysłu do zabezpieczałoby lud ten od nędzy i głodu

Rodziny i domy oficjalistów pr rozsiane po wszystkich wioskach bez p szego dla siebie uszczerbku, ale w dobro mianym własnym interesie, mogą być na

11)

MAREK CIUPAŁA.

(Dokończenie).

Skrzypnięcie drzwi wróciło mu przytomność, obejrzał się — na progu stał pan Marszałkiewicz. Poważnie dłoń wyciągnął i wręczył papier jakiś.

— Pan graf rozkazuje ci zaraz precz iść; grafini od więzienia cię uratowała. Oto twój pasport!

Obrócił się i wyszedł krokiem poważnym.

Drżącemi rękami Marek wziął swój dokument, rozwinął i dostrzegł napis jakiś grubemi postawiony literami. Zbliżył się do lampki i czytał:

— Wydalony ze służby — za złodziejstwo!..

Stłumiony głos, jakby charkotanie duszącego się człowieka, z piersi mu wypadł — porwał się za głowę i czołem o mur palnął.

Leniwy był, ciężki, do pracy nie skory, ale złodziejem nie był. Nikt tego nigdy powiedzieć, w Jesionce pomyśleć nawet nie mógł.

Ryknął płaczem aż małe szybki w oknach zadźwiękły dwa razy.

— Do wioski mojej, do Kachny, do Szymona! — wołał przez łzy i darł na sobie ubranie, ciskał na ziemię i deptał. Nagle wzrok jego padł w kąt izby, gdzie zapomniana od dawna, przesypana pyłem, granatowa jego sukmana leżała. Wyciągnął ręce jak dziecko do dawno niewidzianej zabawki, chwycił wieśniaczy swój strój, do piersi, do ust przytulił i płakał gorzko. Jak przed trzema miesiącami z pospiechem nakładał frak o złoconych guzikach, tak teraz grube swoje nadziewał buty, sukmaną się otulał, otrzepywał z pyłu kapelusz swój spłowiały. Ubrał się, wstrząsł się z siły całej, jakby się bał, by jeszcze coś nie jego na nim zostało — i o dziwo! poczuł się znów hardy, silny i pewien siebie.

— Sukmano ty moja — szeptał, krokiem szybkim przebiegając dziedziniec grafskiego pałacu — gdybyś ty była ze mną... tam! nie paliłaby takim ogniem twarz mi teraz. Do Kachny, do Szymona — wołał w duchu i biegł jak opętany.

VIII.

Śliczną jest ta pora letniego poranku, kiedy słońce jeszcze nie zeszło a noc umyka. Na rozjaśniającym się co chwila błękicie pokazują się jakieś srebrzyste obłoki i płyną cicho albo nieruchomie stoją na niebie, zapatrzone w niewidzialne jeszcze dla ludzi słonko. Cisza i spokój do koła— rosy się srebrzą i duże jak perły na trawach zielonych siedzą. Co raz jaśniej — jaśniej — jaśniej... Zbudź się śliczna ziemio — już czas!.. I ziemia się budzi, wzdycha cichym szelestem drzew, w tęczowe szaty się ubiera i szepce pacierz swój poranny głosami stworzeń wszystkich.

Krokiem szybkim, znajomą dobrze sobie drogą, szedł Marek przez las sosnowy. Noc umykała przed blaskiem dziennym, na dolinach słały się mgły — budziła się ziemia.

— Do Kachny! do Szymona! — szeptał Marek. — Lat cztery ich nie widziałem — czy poznają? czy poznać zechcą?... Kachna pamiętać musi — powiedziała: na śmierć! Szymon przebaczy, bo siostrę kocha — zaspiewają drużbi ją skrzypki weselne.

Tak szedł i marzył tak. Zdawało mu niedawno, ot — wczora jak ich porzucił: się zatrzymał i czekał tylko na jego powr się kończy, dalej droga zakręci się wężem kę, malutką chwilkę — zobaczy łąkę swą wą gruszę i z tej krynicy, co stoi na łąc nej napije się wody. Przycisnął dłonią mu przed czasem nie pękło, i biegł szybk

— Jesionka! — krzyknął nagle — stoi Janowa i łąka i krynica moja!...

Zapomniał, że nie miał już nic swego

Jednym skokiem przesadził rów i stał gruszą. Wytężył oko, ucho nadstawił i słuchał.

W cichem, porannem powietrzu głos jakiś — to dzwon kościelny zakołysał echa mu przygrywały. Zakwiliły w zbożu piórki, koniki zazgrzytały, wiatr ciepły ziemię wą poruszył. Nagle blask jasny złociły się błękity. Słońce weszło!

Marek ukląkł, wyciągnął ręce ku rozż niebiosom i modlić się zaczął.

W tem zdaleka zadzwoniły ostrzone brzmiały pieśni dziewek, które z sierpami wyszły. I zaroiło się na łanie Bartkowym.

Marek spojrzał... Ba! pszenica jak nad czem pracować.

— A u mnie?...

Spochmurniał nagle.

On ziemi nie miał!

— Ha! piachy były! — szepnął,

szkołami i pośrednikami w zbycie różnych wyrobów wiejskich, należy jednak wpierw rodziny te pouczać bez przerwy o różnych nowych sposobach produkcji i różnych nowych miejscach i drogach zbytu, najwięcej poszukiwanych wyrobów ręcznych i przemysłu domowego.

Dla fachowego i umiejętnego rozbioru wszystkich tych i podobnych kwestyj, dla oświecania się wzajemnego i rozbudzenia większej pracy umysłowej i życia towarzyskiego pomiędzy oficjalistami prywatnymi, należy założyć jaki specjalny organ, tygodnik lub miesięcznik, poświęcony sprawom, wyłącznie oficjalistów prywatnych dotyczyć mogących.

Byłoby tedy pożądanem, aby sprawę założenia i wydania podobnego organu, poruszyli w pierwszym rzędzie delegaci towarzystwa wzajemnej pomocy oficjalistów prywatnych, na zjeździe swym w marcu we Lwowie odbyć się mającym, w tem świętem poczuciu obowiązków, że oni są jedynymi reprezentantami ogółu oficjalistów prywatnych w Galicji i starać się powinni nietylko o rozwój Towarzystwa wzajem. pomocy swych członków, ale niemniej starać się powinni o dobro i znaczenie całego ogółu oficjalistów prywatnych w kraju.

W organie tym możnaby umieszczać wszystkie ogłoszenia i sprawozdania Wydziału centralnego jak niemniej wszystkie sprawozdania wydziałów powiatowych, bo tak samo, jak oficjalista prywatny dalej jak o miedzę nie zna swego kolegi, tak samo wydziały powiatowe nie wiedzą dotąd o niczem, co się w drugich dzieje powiatach.

Wydział centralny towarzystwa wzajemnej pomocy oficjalistów prywatnych, podjąwszy się gorliwie wydawania podobnego organu, odpowiedziałby dopiero całkowicie swemu powołaniu, zapewniając tym sposobem członkom swym nietylko dobro materjalne, ale niosąc im w dani zarazem pokarm duchowy, któryby uzupełnił braki wykształcenia, rozbudzał i podniecał prace umysłowe, zapoznawał członków swych z nowemi zdobyczami wiedzy, potrzebami i wymogami społeczeństwa naszego, z któregoby dla siebie pożytek i zachętę do pracy, a dla kraju potęgę i zaszczyt czerpać mogli. *(Fr. W.)*

Listy z kraju.

Zabłotów 5. lutego. *(Pogrzeb lekarza. Teatr).* Zeszłego tygodnia zmarł w skutek zapalenia płuc po przebytej influency dr. Leon Horn, jedyny tutaj lekarz miejski i fabryczny, po krótkiej, bo zaledwie kilka dni trwającej chorobie, w sile wieku. Ze względu na swą dobroć serca cieszył się zmarły sympatją, którą mieszkańcy miasta okazali licznym udziałem w obrzędzie pogrzebowym, zaś osoby w zażylszym stosunku z doktorem zostające nie odstępowały łoża chorego i można dosłownie powiedzieć, że przyjaciele zawarli powieki zmarłemu druhowi. Pozostawił żonę i dwoje dzieci prawie bez sposobu do życia.

Łatwo sobie wyobrazić, że w małem miasteczku jak Zabłotów, gdzie ludzie się lepiej znają, każda katastrofa taka głębsze wywiera wrażenie. W taką to niefortunną porę zjechał do nas teatr Plewińskiego. Trzy przedstawienia, jakie się odbyły, świeciły pustkami w sali, a przeto pustkami w kieszeni aktorskiej. Było to jednak w końcu miesiąca, a ta okoliczność niejedno tłomaczy w świecie, zwłaszcza urzędniczym, stanowiącym główny żywioł małego miasteczka, obok żandarmerji i straży skarbowej.

Pan Plewiński miewał w Poznańskiem, jak mówią, lepsze czasy, ale nie będąc tamtejszym poddanym, musiał opuścić Wielkopolskę. Pochwalić należy piękną tendencję sztuk ludowych, jakie wchodzą w jego reportoar, utworów na temat łączności Polaków i Rusinów. Że taka zgoda istnieć może, dowiedli pp. Plewińscy w swem prywatnem życiu. On Rusin z Galicji, ona Polka z Poznania. Na pierwszem przedstawieniu bardzo ubawił publiczność (składającą się z 6 osób) charakterystyczny obrazek pt. „Dziad". Bohaterem jest zrujnowany lekkomyślnem życiem „obywatel", przedstawiający się publiczności niemal w łachmanach, a posiadający maniery pańskie, jako pozostałość dawnych lat. Opiewa on wesoły swój niegdyś żywot, który go do dzisiejszej doprowadził ruiny przez hulanki w Paryżu, z któregoto czasu nie może, będąc dziś starym, zapomnąć pewnej uroczej panny... Flondrzykiewiczówny, z którą przeszastywał tysiące. Grze towarzyszą trafne kuplety. Mógłby on wprawdzie — powiada bohater sztuki — otrzymać jaką posadę w Wydziale krajowym, lub towarzystwie ogniowem, bo się mu to należy ze względu na jego szlacheckie pochodzenie, lecz wspomnienie swobodnego życia bez trosk i obowiązków, wstrzymuje go od wszelkiej pracy i woli żyć z ofiarowanego od czasu do czasu przez znajomych grosza. Jakże prawdziwym jest ten obrazek takich Zerowiczów u nas, którzy ze względu na to, co bezpowrotnie minęło, wynoszą się po nad ludzi pracujących! Artysta odegrał swą rolę z humorem pomimo 4, mówię czterech zł. dochodu w kasie. Może dalsze po kraju wędrówki lepszy mu przysporzą dochód.

---

ego tuż, z Bartkowym łanem graniczył... Czy to to jego pole?

Pobielał i trząść się zaczął.

Duże kłosy pszeniczne złociły się w słońcu i chwiały się z wiatrem czyste, bujne, równe...

Podbiegł, zatrzymał się. znów podbiegł. Przypadł do ziemi, garść piasku chwycił... Piasek był kusty: Niemiec pracy nie żałował, polewał ubogą ziemię potem własnym i... złoto wykopał.

— Jezu, Jezu Nazareński — szeptał Marek — o ojcowizna, to ziemia moja! a ja za marny grosz ją zbyłem!

Załamał ręce i oparty o cembrzynę krynicy stał jak słup nieruchomy.

Nagle za sobą posłyszał spiew, znajomy tak obrze. Oprzytomniał, skoczył za gruszę i skrył się za jej pień duży, patrzał i słuchał.

Z drewnianemi wiodrami szła Kaśka do krynicy po wodę, za nią szedł Bartek, niosąc dziecko na ręku.

Marek krzyknął okropnie, poczerwieniał, spąchował, w granat się zamienił.,. zacharkotał straszznie i padł.

Po tym krzyku poznała Kaśka głos dawniej jej miły, podbiegła, zaczęła wołać, trząść — ale Marek nie odezwał się.

Do dom odprowadził Bartek żonę i nie prędko ją uspokoił. Zbiegli się ludzie — poznali, a Szymon rzekł do gromady:

— „Żałował ziemi swojej potu i krwi — i krew go zabiła!"

Kazimierz Gliński.

Żurawno 5. lutego. *(Brak obrony prawnej.)* Codziennie niemal spotykamy się w dziennikach z ogłoszeniem, że ten lub ów adwokat otworzył kancelarję we Lwowie. Prawda, że stolica kraju koncentruje wszystkie interesa, a więc i sprawy więcej lub mniej tłuste dla adwokatów. Ale wielu z tych panów przy wielkiej konkurencji nie ma powodzenia, na jakieby ich wiedza i stanowisko zasługiwały. Zwracam tedy uwagę tych panów, że są jeszcze miejscowości, w których sumienny a skrzętny adwokat miałby powodzenie i zaufanie. Do nich należy miasteczko Żurawno, które liczy przeszło 4000 mieszkańców, a między nimi trzy czwarte stanowią żydzi, prowadzący interesa kupieckie znaczne i różnorodne. Adwokat tu osiadły mógłby pewnie liczyć na poparcie miejscowego sądu, bo ten bezwarunkowo nie przyjmuje podań od pokątnych pisarzy, z czego jeszcze przed 2 laty utrzymywało się tu 5 rodzin. Liczne obywatelstwo okoliczne pewnieby go wspierało. Od listopada br. będzie utworzony w Żurawnie urząd podatkowy połączony z wymiarem należytości, a zatem również będzie dawał wiele czynności prawniczych.

Kronika.

Z rejestru nędzy. W myśl odezwy Wydziału krajowego Rada powiatowa w Kołomyji przedstawiła następujący wykaz „głodowy".

1. Z końcem września 1889 r. było w powiecie kołomyjskim bydła 21.569 sztuk, koni 11.004 sztuk. Do połowy stycznia br. zmniejszyła się liczba bydła o 3.516 sztuk, liczba koni o 1818 sztuk.

2. Brak paszy dotąd nie dał się tu bardzo uczuć głównie dla tego, że włościanie nasi zastępują paszę łodygą kukurudzy (kukurudzianką.)

Pasza ta jednak nadpsuta słotami jesiennemi wymaga znacznej ilości soli,— której brak daje się włościanom we znaki.

Nadesłane przez ck. namiestnictwo 150 cet. soli są niczem w porównaniu z potrzebą; dla tego uprasza Wydział powiatowy o nadesłanie jeszcze przynajmniej 500 cet. soli.

3. Wydział powiatowy nie może nawet w przybliżeniu oznaczyć, na jak długo wystarczą posiadane zapasy paszy; czy i ile potrzebaby jej dokupić, gdyż zależy to od wcześniejszej lub późniejszej wiosny.

W każdym razie nie może Wydział powiatowy doradzać włościanom zaciągania pożyczek na zakupno paszy, której ma Wydział krajowy dostarczyć, — gdyż wygórowana cena tej paszy, z dalekich stron sprowadzanej, przewyższy wartość inwentarza włościańskiego.

4. W dalszym toku akcji ratunkowej zachodzić będzie potrzeba dostarczenia zboża pod zasiew, a mianowicie: 2.000 korcy owsa, 500 korcy jęczmienia i 1.000 korcy ziemniaków.

5. Wreszcie prosi Wydział powiatowy o wyjednanie jeszcze przynajmniej 5.000 zł. pożyczki bezprocentowej, — gdyż w przeciwnym razie nie potrafi Wydział powiatowy zapobiedz nędzy, już dziś w 23 gminach zadniestrzańskich do głodu dochodzącej.

Oto jest stan powiatu, który stosunkowo najmniej ucierpiał, powiatu pokuckiego.

Pomoc dla ludu. Z pow. bobreckiego donoszą, że tam już przyszła zapomoga głodowa w kwocie 4000 zł. O ile wystarczającą jest ta suma, można powziąć wyobrażenie z tego, że na gminę przypada 43 złr., a jeżeli liczyć na gminę tylko 100 gospodarzy (a wszyscy tu potrzebują zapomogi), to na jednego wypadnie — 43 ct.

Schronisko dla osieroconych chłopców w Krakowie, fundacji księcia Lubomirskiego, weszło co do budowy w stadjum urzeczywistnienia. Ministerstwo zatwierdziło już plany odnośne, a w namiestnictwie pracują urzędnicy budownictwa nad planami szczegółowymi tak, iż lada dzień spodziewać się należy rozdania budowy i rozpoczęcia z pierwszą wiosną. Namiestnik Badeni przybyć ma do Krakowa, aby być obecnym przy położeniu kamienia węgielnego.

Wiadomości wojskowe. Z d. 1. października br. ostanie bataljon inżynierji, zostający pod komendą majora Haluszki, a załogujący w Przemyślu, jak donosi tamtejsza *Gazeta*, uzupełnionym zaciążnymi z obrębu 11 korpusu (lwowskiego.) Będzie to pierwszy bataljon inżynierji złożony z krajowców, gdyż dotąd dostawiały dla tej broni materjały w ludziach jedynie Czechy, Szląsk, Morawa i Niemcy.

Komitet budowy pomnika dla Adama Mickiewicza w Krakowie postanowił urządzić próby na 10 miejscach w mieście, z ustawieniem na podstawie drewnianej gipsowego posągu, wykonanego jako model przez p. Rygiera. Próbne takie ustawienia odbędą się w 4 punktach rynku głównego, na placach Franciszkańskim i Dominikańskim, przed uniwersytetem na placu Matejki, przy wylocie ulicy Sławkowskiej i na placu Szczepańskim.

Bal na korzyść weteranów z 1830/31 wypadł w Krakowie, jak notuje *N. Ref.* z tradycyjną świetnością. Tłumy publiczności z najinteligentniejszych sfer miasta, zapełniające szczelnie salę hotelu Saskiego, stwierdziły, że węzeł miłości, czci i wdzięczności społeczeństwa naszego dla posiwiałej garstki uczestników boju o niepodległość, nietylko nie rozluźnił się, ale owszem coraz silniej zdaje się zacieśniać. Piękny to i godny zaznaczenia objaw.

W pięknie udekorowanych salach hotelu Saskiego zgromadziło się przeszło 500 osób. Zarówno sala balowa, jak i galerja literalnie natłoczone były publicznością. Bal rozpoczął się dźwiękami poloneza, dziarsko odegranego przez orkiestrę salinarną z Wieliczki. Nieprzejrzany szereg par prowadził prezes Tow opieki nad weteranami p. Ksawery Konopka z hr. Sabiną Morsztynową, a za nimi w dalszym pochodzie najwybitniejsze osobistości miasta. Po skończonym polonezie otoczyło prezesa Konopkę liczne grono pań i młodzieży i wręczyło mu piękny wieniec laurowy, przyczem imieniem zgromadzonych przemówił student Dobrzański w następujących słowach: „Czcigodny i wielce szanowny panie! Za twoje trudy i poświęcenia w mozolnem a skrzętnem zbieraniu grosza dla ulżenia niedoli starców weteranów wojsk polskich z 1830 i 31 r. otaczające cię grono dam, obywateli i młodzieży, składa ci przez moje usta słowo podzięki i uznania. Przyjmij tę symboliczną oznakę hołdu i czci z wiarą w przyszłość i przekonaniem, że ile łez otarłeś, tyle dziś z wdzięczności bije gorących serc dla ciebie. Pan Ksawery Konopka niech żyje!" Zgromadzeni powtórzyli okrzyk, a rozczulony do łez prezes komitetu, dziękując, ściskał kolejno otaczających go. Muzyka intonowała fanfarę i hymn „Jeszcze Polska nie zginęła."

Do pierwszego kadryla, prowadzonego przez p. Dobrzańskiego, stanęło 86 par. Rozwinięte kolumny pań były prawdziwą wystawą piękności, których w tak wielkiej liczbie zgromadzonych dawno już Kraków nie oglądał.

Po północy, gdy sala się nieco opróżniła, rozpo-

częły się z pierwszym mazurem właściwe ochocze tany, które przeciągnęły się do g. 4. rano.

Oprócz p. Konopki spotkała owacja także pana Pawła Popiela, któremu deputacja, złożona z panów Stadnickiego, Konopki i Kłobukowskiego, wręczyła również piękny wieniec laurowy, jako jednemu z weteranów z 1831 r.

Dochód brutto z balu przenosi kwotę 3000 zł.

Z życia towarzyskiego. W Saince gub. podolskiej odbył się 7. bm. ślub p. Józefa Skarbek Borowskiego, właśc. dóbr w Galicji, z panną Jadwigą Mańkowską, córką śp. Walerjana Mańkowskiego i Tekli z Łaźnińskich.

W Krakowie odbył się 5. bm. ślub p. Karola Stablewskiego, obyw. z Wielkopolski z panną Anną Mylo.

Roboty regulacyjne na Wiśle i Sanie w Kongresówce w pobliżu granicy austrjackiej mają być prowadzone na większą skalę, a to wskutek porozumienia się władz austrjackich z warszawskim okręgiem komunikacji. Roboty regulacyjne już w części są wykonane na przestrzeni od granicy austrjackiej do Zawichostu, kosztem prawie półtora miljona rubli, w czasie od r. 1881 do rz. Objęte kosztorysem prace pociągną za sobą koszt trzech miljonów rubli i to tylko na terytorjum Królestwa Polskiego Czas trwania robót oznaczono w przybliżeniu na pięć lat czasu. W okręgu komunikacji przygotowane są plany i kosztorysy na nową serję robót regulacyjnych pomiędzy Puławami a Zawichostem, których wykonanie kosztowałoby 7 miljonów rubli, wskutek czego roboty owe odłożono na czas dłuższy.

Wezwanie do powrotu. Warszawski sąd okręgowy wzywa do powrotu następujących mieszkańców Królestwa, którzy samowolnie wydalili się za granicę: Antoninę Józefę z Bieniaszewskich Wołowską, lat 38, z synem Józefem Tomaszem Wołowskim, ur. w 1878 r.; Henryka Wilhelma Grossa, ur. w 1852 r.; Józefa Kiermasza, ur. w 1856 r. i Antoniego Filipa Komierowskiego, ur. 1866 r.

Samobójstwo, czy przypadek. W Przemyślu d. 1. bm. w samo południe, wydostał się aresztant wojskowy, ułan, za pomocą drabiny pożarniczej na dach aresztu garnizonowego. Za nim podążył klucznik, aby go przychwycić i sprowadzić na dół. W chwili, gdy się już zbliżył do aresztanta i miał go ująć za ramię, runął tenże z wysokości drugiego piętra na ziemię, gdzie natychmiast, rozbiwszy sobie czaszkę, życie zakończył.

Djabeł w Przemyślu. *Gazeta przemyska* opowiada co następuje: Po ostatniej reducie w niedzielę 2. bm. maska przebrana za księcia piekieł tak długo użyła zabawy, że w dzień jasny, bo o godzinie 8 rano, przechodziła ul. Dobromilską Oczywista, że publiczność przypatrywała się z ciekawością djabłu przechadzającemu się po mieście. Djabeł zamroczony zamiast udać się do swego mieszkania i tam po hulance nocnej wypocząć, zabłądził na Podgórzu do mieszkania, w którem leżało na katafalku ciało zmarłej. Kumoszki okalające katafalk pierzchły z okrzykiem zgrozy, widząc djabła wchodzącego z całym przyborem piekielnym. Szczęściem, znalazł się w tej krytycznej chwili jeden z znajomych djabła, który go wziął pod ramię i zawiódł do domu.

Z braku dozoru. Przed kilku dniami 5-letnia córeczka małżonków Rössel Goldes na przedmieściu Monasterzyska w Czerniowcach, pozostawiona przez rodziców w izbie samotna, poparzyła się ogniem tak fatalnie, iż musiano ją natychmiast odesłać do szpitala, gdzie w strasznych męczarniach zakończyła życie.

Tajemniczy skon. Na drodze polnej między siołami Glit i Arbora na Bukowinie, znaleziono przed kilkoma dniami zwłoki mężczyzny, liczącego około 35 lat wieku. Stare suknie na piersiach były podarte na drobne kawałki. W kieszeni znaleziono list pochwalny krajowej komendy żandarmerji Nr. 13 z r. 1882 i uwolnienie od służby wojskowej w obronie krajowej, datowane z r. 1888. Obadwa dokumenty opiewały na nazwisko „Moritz Schnur“.

Gazeta Polska donosi, że zarządzono obdukcję sądowo lekarską, celem sprawdzenia przyczyny tajemniczej śmierci.

Zmarli: Henryk Lindquist, architek i prof. państw. szkoły przemysłowej w Krakowie, zmarł tamże 5. bm. w 39 r. życia. Po ukończeniu studjów fachowych za granicą, mając niespełna lat 30, powołany został na profesora w akademji budowniczej w Hanau. Za projekt na gmach kasy oszczędności w Frankfurcie n. M., wykonany wspólnie z drugim architektem, otrzymał na konkursie pierwszą nagrodę. Z Hanau przeniósł się do rodzinnego miasta, gdzie objął w państwowej szkole przemysłowej posadę profesora projektowania budowniczego i historji budownictwa i również oddawał się praktyce zawodowej. Zmarły był członkiem Towarz. technicznego i komisji historji sztuki w akademji umiejętności i prowadził z jej polecenia techniczne i archeologiczne badania i zdjęcia zamku „Wołek“ pod Oświęcimem, które to badania w rocznikach akademji umiejętności drukiem ogłoszono.

Feliks Józef Platowicz, żołnierz polski z r. 1831, b. urzędnik banku hipotecznego w Paryżu, profesor języka francuskiego w gimnazjum św. Anny, urzędnik i tłumacz sądowy, zmarł w Krakowie w 78 r. życia.

Franciszek Turetschek, kierownik warstatów koleji Karola Ludwika w Krakowie, zmarł tamże w 59 r. życia.

Kajetan Wieniawa Torosiewicz, właściciel dóbr Nahaczowa, prawy obywatel i szczery przyjaciel ludu, zmarł wczoraj we Lwowie w 42 r. życia.

Stare recepty. Na niewinne dolegliwości cielesne, jakie trapią nas w porze obecnej z przyczyny zmienności pogody i zwykłych zimowych zajęć, podajemy poniżej kilka środków zaradczych, poleconych przez... staruszka, który wszystkie swoje lecznicze recepty czerpie ze starej księgi i jest, jak twierdzi, zdrów jak ryba...

Księga owa, sędziwa, bardzo sędziwa, nosi tytuł: „Kompendjum Medicum Auctum, to jest krótkie zebranie i opisanie Chorób, ich różności, przyczyn, znakow, sposobow do leczenia. Także rożnych sposobow robienia Wodek, Oleykow, Julepow, Syrupow, Konfitur, Maści, Plastrow etc. i rożnych osobliwych rzeczy. Na siedm Traktatow rozdzielone i teraz przez Autora z errorow drukarskich wyczyszczone z przydatkiem osobliwych Chorob, tak męskich iako i białogłowych i dziecinnych. Dla większey wygody ludzkiey przedrukowane Roku Pańskiego 1789. W Drukarni Jasnej Góry Częstochowskiej.“

Na katar. Naskrob ćwikły świeżej, wyciśnii sok na dłoń, sarknii w nos, tęż ćwikłę pokrajawszy w talarki, przyłoż na skronie i czoło.

Od kaszlu. Weź rzodkwie, utrzyć na tartce lub nożem naskrob, wyciśniy sok przez chustkę czystą, przyley troszkę gorzałki hanyżkowey, przyday i miodu praśnego, zamieszay dobrze i piy po trosze.

Na zapalenie oczu od czytania przy światle. Weź białek iaiowy, trzyi go z bielką Hałunu na misce glinianey aż zgęśnie iak śmietana, maczay w tym chusty, przykładay na oczy a skutek będzie.

Na ogłuszenie, iak np. od basetli i przerożnych instromentow głośnych. Sok rzodkwiany ciepło w ucho wpuszczając pomaga.

Item Tłustość węgorzowa, także kretowa, Oleiek z Migdałow gorzkich, wężowe sadło wpuszczaj w uszy, a słuch naprawnie.

Probatum est!

Jak rząd węgierski dba o wygodę publiczności świadczy najnowszy komunikat dyrekcji koleji państwowych, która zarządziła sprzedaż biletów kolejowych: we wszystkich urzędach pocztowych i telegraficznych w Budapeszcie, z wyjątkiem urzędu poczt. cen centralnego; we wszystkich większych urzędach pocztowych i telegraficznych, położonych na linjach kolei państwowej węgierskiej, na węgierskiej linji koleji Zagorskiej, Północno wschodniej i Koszycko Bogumińskiej; następnie w całym szeregu hoteli w Budapeszcie, w główniejszych trafikach tytoniowych, w biurze spedycyjnem koleji państwowych, w kilku biurach ogłoszeń; na prowincji zaś we wszystkich miejskich biurach dla sprzedaży biletów kolejowych. Biletów można dostać ze wszystkich stacyj i na wszystkie kierunki powyżej wymienionych koleji; tak samo sprzedawane tam bywają bilety zwrotne.

U nas tego rodzaju ułatwienia kosztują wielkie sumy i przyczyniają się raczej do niewygody niż wygody publiczności.

Oficer rabusiem. W Wilnie dopuścił się zbrodni usiłowanego rabunku dawniejszy oficer rosyjski, Włodzimierz Szeuszyn. Na placu katedralnym nasypał on pewnemu urzędnikowi kolejowemu piasku i tabaki w oczy, chcąc mu zabrać pakiet z 32.000 rublami. Zbrodni jednak nie udało mu się wykonać wskutek energicznego bronienia się urzędnika i wskutek nadejścia ludzi. Szeuszyn został pozbawiony praw obywatelskich, szlachectwa i wysłany na 10 lat do Syberji.

Ojcobójstwo. W Creve, w Anglji zamordowany został sukiennik Davier przez własnych synów. Starszy syn powziął plan zamordowania ojca, a młodszy 16-letni chłopak dopomagał przy spełnieniu zbrodni.

Gruba kradzież. Z Wilna donoszą o znacznej kradzieży spełnionej tam u jednego z bankierów. Złodzieje dostawszy się do kantoru przez podkop zrobiony w podłodze, rozbili kasę żelazną, z której zabrali listy zastawne, pożyczki premjowe i innych walorów na sumę 15.000 rs.

Z Waszyngtonu donoszą, że według dokładniejszych wiadomości okazuje się, iż pożar w domu ministra marynarki Tracy wybuchł w nocy, gdy cała rodzina pogrążoną była we śnie. Trzy kobiety wyskoczyły z okna pierwszego piętra na ulicę gdzie odniosły ciężkie kalectwa, lecz zostały uratowane, sam zaś p. Tracy zginęła w płomieniach.

W sprawie kradzieży dokonanej we Wiedniu przez Leinera, aresztowano jak wiadomo z telegramu siostrę jego żony, podejrzaną o ukrycie reszty skradzionej sumy 6.700 złr. Siostra Leinerowej nazywa się Marja Barabasz i pochodzi z Lipnika w Galicji, ma lat 34.

Nowy rodzaj nawozu sztucznego wymyśleli Anglicy. Jedna z firm londyńskich zamówiła z Egiptu kilka tysięcy mumij kocich w proch startych, które pomięszane z różnemi chemikaljami mają dać wyborny nawóz.

Rara avis. W Elberfeld pewien bankier posiadający rozmaite domy, z uwagi na ciężkie czasy pozwolił lokatorom tych domów czynsz o 10 prc. „O ty, pojęty prawie ptaku rzadki, kruku biały! Czy ukażesz się we Lwowie, gdzie mieszkania podrożały? Czy kiedy tu zagości? Ptaku czysty i świetlany! Natchnij duchem swej miłości kamieniczne nasze pany...“

Morderstwo. W Cieplicach zamordowany został niejaki Józef Swencik, woźnica z Polanki na Morze. W Cieplicach gdzie stanął dla popasu, przyszedł do niego jakiś obcy człowiek, prosząc woźnicę, aby go wziął ze sobą. Swencik uczynił zadość jego życzeniu, zabrali się jednak opuścili Cieplice, gdy w tem wędrowny obcy uderzył go kijem w głowę tak nieszczęśliwie, że ten spadł z wozu bez zmysłów. Zbrodniarz roztrzaskał mu potem czaszkę i wrzucił zwłoki jego pod lód do obok płynącej rzeczki. Następnie umywszy się, wziął wóz i konie i pojechał dalej.

W drodze spotkał kilku włościan, którzy znali właściciela fury, a zapytany przez nich, gdzieby się podział Swencik, dawał tak powikłane odpowiedzi, że był przestraszony, że włościanie powziąwszy podejrzenie o zbrodni, zaprowadzili go do sędziego w Baan. Tu badany, przyznał się do wszystkiego i w całej rozciągłości opowiedział szczegóły towarzyszące zbrodni.

---

† **Józef Malinowski** adwokat krajowy i właściciel realności we Lwowie, zmarł wczoraj wieczorem w podeszłym wieku 70 ośmiu lat. Należąc do starej generacji obrońców prawnych zażywał sławy człowieka. W r. 1880 uczynił zapis 100 000 na pamiątkę ówczesnego pobytu cesarza we Lwowie, według listu fundacyjnego, zatwierdzonego przez rząd, pis ten wchodzi w życie właśnie po śmierci fundatora i rozpada się na 6 rozmaitych przeznaczeń uposażonych kapitałem lokowanym w 6% złotej rencie węgierskiej

20.000 zł. na wspieranie zubożałych adwokatów lub ich wdów. Na razie rozdawane będą co dwa wsparcia po 360 zł. przez Wydział kraj. na propozycję lwowskiej Izby adwokackiej.

20.000 na stypendja dla artystów i literatów celem doskonalenia się, rocznie 4, rozdawane przez dział kraj. na propozycję Wydziału kasyna miejskiego. Kapitał ten ulokowany jest na domu kasynowym.

20.000 guld. na popieranie celów gal. Towarzyczego, które obowiązane będzie co roku urządzić 2 koncerty na korzyść kasyna miejskiego i popierać muzykę kościelną, spiewając co roku w dzień rk. na samie 19. marca (imieniny fundatora). Prócz tego krewni fundatora będą mieli prawo wieczne czasy prawo do bezpłatnej nauki muzyki.

20.000 guld. ku wspieraniu ubogich sług (lokajów, kucharek, pokojówek itp.), 7 zakładów po 100—250 guld.

10.000 guld na posagi dla ubogich dziewcząt służących, co roku dwa przez losowanie osobliwej magistracie, i

10.000 guld. ku wspieraniu ubogich chłopców uczących się rzemiosła. Pierwszeństwo mają synowie sług. Co roku najmniej 12 stypendjów po 60 guld.

Na obrót trzech ostatnich fundacyj na wpływ prezentacja m. Lwowa, która te zapisy przyjęła w 1881.

Z dochodów wszystkich 6 fundacyj odkładać będzie 5 proc na pomnożenie kapitału żelaznego.

Na wiadomość o zgonie śp. Malinowskiego dział kasyna, które mu zawdzięcza piękną bibljotekę uchwalił złożyć wieniec na trumnie przez deputację wywiesić chorągiew żałobną i zaprosić ogół członków do gremjalnego jawienia się na pogrzebie.

Wydział kasyna miejskiego zawiadamia członków, że z powodu zgonu śp. dra Józefa Malinowskiego, długoletniego prezesa kasyna miejskiego, zwołany na dziś, t. j. 8. b. m., wieczorek nie odbędzie się.

Wystawa obrazu „Fryne“ będzie dzisiaj w sobotę, z powodu posiedzenia Rady miejskiej, wyjątkowo o godzinie 4 zamkniętą. W następne dni otwartą będzie jak zwykle do godz. 5 popoł.

Z życia towarzyskiego. D 18. bm. odbędzie się we Lwowie ślub p. Hermana Feldsteina redaktora *Ojczyzny* z panną Heleną Nossig.

II. Posiedzenie Kółka filozoficzno-historycznego“, istniejącego w łonie Czytelni akademickiej we Lwowie, odbędzie się w poniedziałek 10. bm. o godz. 7 wieczór. Na porządku dziennym odczyt ak. Aleksandra Czołowskiego pt. „Losy ziem naddunajskich przed powstaniem księstw wołoskich.“

Na akademicki wieczór taneczny, który odbędzie się w niedzielę 9. bm w salach Kasyna miejskiego, sprzedawane będą bilety dziś i w dzień zabawy od g. 10 rano do 6 wieczorem w kancelarji kasyna. Tańce prowadzić będzie p. Jarosz; porządki tańców wykonała firma pp. Seyfarth i Dydyński.

W sali „Domu Narodnego“ odbędzie się wieczorek tańcujący, urządzony przez towarzystwo rękodzielnicze „Zorję“ przy pomocy członków „Akademicznego Bractwa“. Początek o godzinie 8. Biletów dostać można począwszy od g. 7 przy kasie.

Mianowania. Rada szk. kraj. zamianowała Jana Markiewicza stałym naucz. kierującym w Jaśle; Fran. Pietlickiego stałym naucz. w Gruszce; Józ. Drzyzgę w Pisarzowej; Jadw. Wąsowiczównę, słałą naucz. młodszą w Jarosławiu.

Policja przytrzymała Stanisława A., b. prowincjonalnego aktora, za kradzież futra.

Ofiarą zaczadzenia padł wczoraj rębacz Paweł Zacharko na Bajkach l. 8. Żonę jego odratowano.

Składki. W prezydjum komitetu ratunkowego złożono dotąd następujące datki na rzecz ludności dotkniętej nieurodzajem: Dr. Karol Lewakowski 1000 franków, Machczyńska 5 złr., Jan Jaekl z Wojnicza 5 złr., urzędnicy rachunkowi magistratu lwowskiego 24 złr., nauczyciele szkoły im. Konarskiego we Lwowie 5 złr. 50 ct., H. Bukowski z Sztokholmu 200 marek niem., gmina miasta Lwowa 2000 złr., dr. Stella Sawicki 50 złr, Samuel Horowitz 200 złr., Jakób Stroh 150 złr., H R. 10 złr., Wład. Bełza 3 złr., dr. Till 10 złr., Apolinary Stokowski 10 złr., Herman Kelter 2 złr., N N. z Schönburga w Saksonji 10 marek niem., Tomasz Valk z Rudolfswerth 10 złr., Tomasz Gurowicz z Budapesztu 10 zł., Jan Ihnatowicz 20 złr., Maurycy Hoffnan 25 złr., ks. Michał Stasionis 10 złr.

Zamach na kasę podatkową. W nocy na 2. bm. usiłował nieznajomy złoczyńca włamać się do lokalności urzędu podatkowego w Zaleszczykach. Otwór jednak, wyłamany w murze był tak mały, że złoczyńca do wnętrza lokalu nie zdołał się dostać i zapewne spłoszony, umknął. Podejrzane o ten zbrodniczy zamach indywiduum aresztowano.

Składki. Na rzecz wieśniaków dotkniętych nieurodzajem złożył w naszej administracji p. I. D. 7 złr. (w tej liczbie 4 zł. ze składek). Dla weteranów z r. 1831 z zebranych na wieczorku u pp. Szyjkowskich w Zborowie 10 złr. w a.

Kronika brukowa. Mojżesz Goldreich mydlarz, zamieszkały przy ul Zamarstynowskiej dał do naprawy kocioł miedziany cyganom, którzy rozłożyli obozowisko na Zamarstynowie. Cyganie zabrali kocioł i po kilku dniach przynieśli rzekomo naprawiony, oszukując przy tem Goldreicha na kwotę 87 zł.

Niemą kobietę aresztowała policja na pl. Zbożowym za pokaleczenie żelaznemi grabiami Antoniego Pawłowskiego chłopca liczącego lat 14.

Kupcowi Maksowi Flor kradziono nocą dzień po dniu z wystawy sklepowej po parę chusteczek jedwabnych. Sprawca wyciągał łup przez mały otwór znajdujący się w okiennicach.

Wołową głowę i inne podobne drobiazgi skradziono handlarzowi dziczyzny Mojżeszowi Grünn, przy pl. św. Teodora.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Brody 7. lutego. Izba handlowa postanowiła wnieść petycję o zniesienie tymczasowe cła na żyto, z powodu klęski, spowodowanej nieurodzajem zeszłorocznym w Galicji i konieczności starania się o ziarno na zasiew.

Wiedeń 7. lutego. Na wczorajszem posiedzeniu klubu czeskiego, wielu członków wypowiedziało swoje zadowolenie z powodu ugody, ale także obawę, że takowa wywrze niekorzystny wpływ na narodowe usiłowania morawskich i szląskich Czechów. Rieger złożył imieniem klubu oświadczenie, że naród czeski niezmiennie popierać będzie swych rodaków. Klub centrum oświadczył, że ugoda korzystną jest dla spokoju wewnętrznego, że jednakże gruntowne i trwałe przywrócenie takowego może być osiągnięte li tylko przez zaprowadzenie szkoły wyznaniowej i uporządkowanie publicznych stosunków prawnych na podstawie chrześcjańskiej, nad czem członkowie klubu centrum pracować będą usilnie wspólnie z towarzyszami, mającymi na oku podobny cel.

W Radzie państwa interpelował Steinwender hr. Taaffego z powodu pogłoski, jakoby bank depozytowy (Depositenbank) zamierzał zawiązać towarzystwo akcyjne w celu urządzenia wielkiej rzeźni. W zamiarze tym upatruje interpelant wielkie niebezpieczeństwo dla dotyczącej gałęzi przemysłu, i dla hodowców.

Dep. Gross interpelował rząd z powodu niedostatecznej opieki rządu wobec ostatnich zawieszeń wypłat w niektórych korporacyjnych kasach chorych.

Wiedeń 7. lutego. W Izbie poselskiej dep. Kokoschinegg i towarzysze interpelowali dziś ministra skarbu czy byłby gotów wnieść projekt ustawy o obniżeniu stopy procentowej przy zaległościach podatkowych.

Dep. Proskowetz i towarzysze interpelowali ministra handlu czy nie zamierza za przykładem Węgier przystąpić do reformy taryf osobowych na kolejach austrjackich i do obniżenia taryfy towarowej.

Wiener Abendpost dowiaduje się, że w ministerstwie spraw wewnętrznych prace przygotowawcze do reformy Sejmu czeskiego, ordynacji wyborczej i urządzenia kuryj narodowych w Sejmie czeskim, w myśl uchwał konferencji ugodowej w pełnym są toku.

Praga, 7. lutego. Cesarz ofiarował z prywatnej szkatuły 20 000 złr. dla czeskiej akademji umiejętności.

Rzym, 7. lutego. Wskutek rozruchów studenckich, sąd poprawczy w Neapolu skazał czterech studentów na areszt od 6 do 20 dni.

Rio Janeiro 7 lutego. Rozkazem dziennym mianowani zostali Fonseca naczelnym wodzem armji, Constant generałem brygady, a Vadenkalk wiceadmirałem.

Sofja 7. lutego. Mieszkający w Ruszczuku handlarz win, Kołupkow, b. oficer rosyjski, został uwięziony. Przy rewizji w jego mieszkaniu znaleziono papiery kompromitujące, udowadniające, że Kołupkow utrzymywał stosunki z drogmanem ross. poselstwa w Bukareszcie i z Panicą.

Wiedeń 8. lutego. Wczorajsze posiedzenie wypełniła debata o żydach. Türk wygłosił mowę antysemicką, na którą odpowiadali Gautsch i Zucker. Także Koło polskie zajmowało się wczoraj ust. żydowską, przyczem Bloch wniósł kilka poprawek, nad któremi dziś odbędzie się w Kole debata specjalna.

Giełda wieczorna: Kredyty 322·12, węg. renta złota 103 30.

Budapeszt 8. lutego. Cesarz nie uda się na leczenie do Spindelmühle, natomiast weźmie udział w niemieckich manewrach jesiennych na Szląsku pruskim. Prawdopodobnie też ces. Wilhelm będzie obecnym przy końcowem ćwiczeniu podczas austrjackich manewrów jesiennych.

Berlin 8. lutego. O rozporządzeniach cesarza niemieckiego w sprawie robotniczej podaje bismarkowska *Köln. Ztg* uwagi godny artykuł. Pisze ona, że owe rozporządzenia cesarskie obudzą daleko sięgające nadzieje, po których nastąpić musi rozczarowanie, tj. *sama denuncjuje akty cesarskie jako manewry wyborcze, pozbawione szczerych intencyi.* Organ ów ubolewa dalej, że przez te akty wzmoże się jedynie u mas robotniczych zarozumiałość na swą potęgę, wątpi natomiast, by wielkoduszne rozporządzenia monarchy bodaj jeden głos socjaldemokratyczny przywróciły dla stronnictw rządowych.

Londyn 8. lutego. Podczas próbowania nowej maszyny na krzyżownku koło Barraconta, w pobliżu Margate pękł kocioł. Dziesięciu żołnierzy morskich zostało zranionych, z tych dwaj śmiertelnie.

Paryż 8 lutego. Hrabia Paryża zrezygnował onegdaj z godności prezydenta do tronu Francji na rzecz księcia Henryka Orleańskiego, który właśnie doszedł do pełnoletności. Książę Henryk przybył też wczoraj do Paryża ze stosownym manifestem. Na podstawie ustawy banicyjnej, która członkom panujących niegdyś rodzin przy powrocie do Francji grozi więzieniem, został niefortunny pretendent natychmiast aresztowany.

Paryż 8. lutego. *France* donosi o wyrżnięciu karawany francuskiej w drodze do Harraru przez plemię Somali wskutek poduszczeń Anglików.

Petersburg 8. lutego. *Journnl de St Petersbourg* pisze o rozporządzeniach cesarza niemieckiego w sprawie robotniczej, że inicjatywa rządu potężnego rokuje więcej skutków, niż zaproszenie Szwajcarji. Takie dzieło wszędzie musi być powitanem sympatycznie.

Wiadomości polityczne.

Lwów 6. lutego. Jakto na pewniaka przewidywano, uchwalony na ostatniej sesji sejmowej projekt ustawy, normującej stosunki służbowe pisarzy gminnych w gminach wiejskich, nie otrzymał sankcji Powodem odmowy sankcji było nieuwzględnienie przez Sejm życzeń wyrażonych przez rząd krajowy tak w komisji gminnej, jak i w pełnej Izbie podczas dyskusji nad projektem ustawy, mianowicie, iż w ustawie nie zostało władzom rządowym zastrzeżone prawo wystąpienia z własnej inicjatywy po myśli §. 108 ustawy gminnej przeciw pisarzom gminnym, jeśliby ci obowiązków, wypływających z poruczonego zakresu działania, należycie nie wykonywali, lub w ten sposób je zaniedbywali, iż bez naruszenia dobra publicznego pełnienie tych obowiązków nie mogłoby być im dłużej pozostawione. Oprócz powyższego zasadniczego powodu odmowy sankcji, podniesione zostały jeszcze inne, drobniejszej natury. Tym sposobem zmitrężył się jedyny owoc zeszłorocznej sesji sejmowej.

Belgrad 6. lutego. Burmistrz i prezydent skupczyny Nikoła Paszicz wyjechał wczoraj do Szwajcarji.

Poseł czarnogórski Gawro Wukowicz ma z powrotem ze Stambułu zabawić znowu parę dni w Belgradzie.

Metropolita Michał otrzymał z Petersburga od centralnego komitetu dobroczynności dla dotkniętych głodem Czarnogórców 30.000 franków jako pierwszą ratę zapomogi, przyrzeczonej dla Czargórców osiedlonych w Serbji. Do Cetynji nadesłał ten sam komitet 54 000 dinarów.

Petersburg 6 lutego. Wniesiony przed dwoma laty do rady państwa przez ministra sprawiedliwości projekt zastąpienia kary zesłania więzieniem, nie uzyskał aprobaty Obecnie *Now. Wr.* donosi, iż opracowany został inny projekt, nadający zesłaniu charakter kolonizacji.

Teatr, literatura i sztuka.

W teatrze dzisiaj po raz piąty operetka Hugona Felixa „Koteczki“.

Zadania konkursowe dla akademików. Z łona wydziału Towarzystwa wzajemnej pomocy słuchaczów uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie wybrana na rok szkolny 1889/90 komisja konkursowa ogłasza w myśl §. 16 swego regulaminu w porozumieniu z profesorami, reprezentującymi na wszechnicy krakowskiej niżej wyszczególnione gałęzie umiejętności, następujące tematy z przedłużonym uchwałą wydziału z dnia 15. stycznia br. terminem nadsyłania prac konkursowych do dnia 1. czerwca 1890 roku.

Z wydziału teologicznego: 1) Udział Polaków w soborze kostnickim. 2) Stosunek duszy do ciała według Platona, Arystotelesa, świętego Augustyna, święt. Tomasza z Akwinu i Descartesa z uwzględnieniem nowożytnego monizmu.

Z wydziału filozoficznego: 1) Czy istnieje podobieństwo idei między systemami filozoficznemi indyjskiemi, a filozofją szkoły nowoplatońskiej. 2) Czy idea powszechnego szczęścia i dobrobytu da się jako moralny ideał filozoficznie uzasadnić? 3) Jaką rolę w wychowaniu powinno odgrywać kształcenie woli? 4) Stosunek Polski do Czech za Bolesława Krzywoustego. 5 Der Antheil Goethe's an den Xenien in dem Musenalmanach auf das Jahr 1797. 6) Rękopis krakowski Odysei nr. 543 skolacjonować ks. XIII—XV wł. i oznaczyć wartość odmian 7) Charakterystyka Filoktetа Sofoklesowego z uwzględnieniem zdań Herdera i Lessinga. 8) Atetezy w Trachinkach Sofoklesa. 9) Charakterystyka Peryklesa według Tucydydesa. 10) Przekład mowy Lizjasza przeciw Eratostonesowi (XII) z krótkim wstępem historycznym. 11) Kwestja prawna, stanowiąca podstawę mowy Demostenesa o wieniec.

Z wydziału prawa i administracji: 1) Historja

wiecu w wieku XIII w Małopolsce lub Wielkopolsce. 2) Rozbiór ustawy karnej Karola V w celu wykazania pierwiastków rzymskich i niemieckich — (v. Brunnenmeister: „die Quellen der Bambergensis).“

Z wydziału medycznego: 1) O wpływie faradyzacji jamy brzusznej na wydzielanie moczu w przypadkach puchliny ogólnej lub miejscowej. 2) Zestawienie wszystkich wypadków niedrożności jelit, leczonych w klinice lekarskiej w ostatnich 15 latach, pod względem wyników leczenia wewnętrznego i wskazań do operacji. 3) O zachowaniu się krwi w przypadkach zimnicy‘ leczonych w klinice stałej i ruchomej. 4) Za pomocą nowych doświadczeń zbadać, w jaki sposób zostają odżywiane nerwy obwodowe. 5) Sprawdzić zdanie Hammarstena o składzie twarogu w mleku.

Innych nadesłanych tematów nie ogłasza się z braku funduszu nagrodowego, którego odsetki z powodu przeniesienia sumy 4.200 złr. w miesiącu październiku 1889 r., na rzecz budowy domu akademickiego zmniejszone znacznie, nie przeniosą w tym roku sumy 500 zł. Rozprawy nadesłane na nieogłoszone w niniejszym konkursie tematy, nie zostaną przyjęte; tematy w tym roku od konkursu wstrzymane, znajdą umieszczenie w najbliższem ogłoszeniu, które nastąpi w lipcu br.

Rozprawy, opatrzone godłem wraz z kopertą, zawierającą wewnątrz nazwisko autora, złożone być mają najdalej po dzień 1. czerwa br. na ręce przewodniczącego Towarzystwa.

Bliższe szczegóły, dotyczące warunków konkursu, pomijamy, interesowani bowiem mogą się o nich poinformować u przewodniczącego komisji konkursowej p. Zapały, lub sekretarza K. Przeworskiego.

Z literatury. Wincenty Kosiakiewicz i Marjan Jasieńczyk w Warszawie wykończyli krotochwilę w trzech aktach pt. „Komedja do współki“.

Nasz rodak, Fr. Chełchowsk, wydał po bułgarsku „Krótką praktyczną botanikę weterynaryjną.“ P. Chełchowski jest głównym lekarzem weterynaryjnym przy armji bułgarskiej.

Wystawa obrazów w Przemyślu. P. Stanisł. Cichocki urządza tymi dniami wystawę obrazów w Przemyślu. Pomiędzy innymi wystawi tam p. C. „Bitwę pod Olszynką“ Wojciecha Kossaka, „Rzymiankę“ Siemiradzkiego, szkice akwarelą Sozańskiego itd.

Mierzwiński wystąpił w Warszawie 4. bm. z koncertem, ze zwykłem powodzeniem. Krytyka przyznając mu fenomenalną siłę głosu, która wszystkich porywa, wytyka mu błędy takie, jak brak należytego zrozumienia autora i uszanowanie jego woli stosowanie się do ogólnie przyjętych zasad rytmiki i tempa itp., drobiazgi. Publiczność była rozentuzjazmowana.

Władysław Miller, słynny basista, wystąpił przed kilku dniami w Warszawie w „Faworycie.“ Głos weterana teatralnego nic nie miał stracić na sile i piękności i zdumiewał swą potęgą słuchaczy.

Nr. 3. „Postępu“, dwutygodnika dla spraw kolejowych, wychodzącego we Lwowie pod redakcją dra **M.** Ciesielskiego, wyszedł już z druku. Na uwagę zasługuje artykuł wstępny, domagający się takiej administracji kolei państwowych w Galicji, iżby one miały dla kraju nietylko znaczenie ekonomiczne, lecz także społeczne i narodowe. Redakcja zapowiada obszerne i dokładne sprawozdanie z dzieła Leona Paszkowskiego o drogach żelaznych, które kilka miesięcy temu opuściło prasę i zainteresowało szerokie koła czytającego ogółu; chęć zpopularyzowania poglądów Paszkowskiego w kwestjach polityki i administracji kolejowej zasługuje na uznanie.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Bank krajowy król. Galicji itd. Stan z d. 31. stycznia 1890. Asygnaty, czeki, wkładki oszczędn. złr. 1,711.402 16 — Emisje: a) $4^1/_2$% listy zastawne złr. 15,243.550. b) 5% obligacje komunalne złr. 1,173.900. Razem złr. 16,414.450.

Nadesłane.

Lekarz dentysta MARK

dyplomowany na wszechnicy wiedeńskiej, ordynuje w swem

Atelier dentystycznem

przy ulicy Halickiej, l. 1. I. piętro, od g. 9. do 6.

Sporządza sztuczne zęby i szczęki całe, oparte na ciśnieniu powietrza podług najnowszego amerykańskiego systemu. Wykonuje wszelkie operacje bez bolu za pomocą kokainy. Plombuje zepsute zęby złotem, srebrem, cementem i t. p.

Powiększenia fotograficzne

z jakiejkolwiek fotografji **do naturalnej wielkości**, wykonuje *bez zatraty podobieństwa*

Zakład fotograficzny J. Hennera Lwów Akademicka l. 1

Okulista

Dr. B. GESANG

b. elew-asystent i operator na klinice okulistycznej prof. Fuchsa w Wiedniu mieszka przy ulicy Trzeciego Maja (Majerowskiej) liczba 7 i ordynuje od 10—12 i od 3—5.

Dr. Teofil Stachiewicz

lekarz specjalny do chorób:

płuc, gardła i nosa

ordynuje od 3—5., plac Marjacki l. 8.

Dr. Józef Dobrowolski

otworzył kancelarję adwokacką

w DOLINIE.

3% Losy austr. zakładu kredytow. ziemsk.

w Wiedniu — rocznie 6 ciągnień

Główna wygrana 50 000 złr.

4% Losy węgierskiego banku hipotecznego

rocznie 3 ciągnienia

Główna wygrana 50.000 złr. w. a.

sprzedaje niżej kursu dziennego wiedeńskiego

Dom bankowy i kantor wymiany

SOKAL i LILIEN

Zlecenia z prowincji wykonujemy bezzwłocznie bez doliczenia prowizji.

Przyjechali do Lwowa

dnia 7. lutego 1890.

Hotel ANGIELSKI. S. hr. Konarski z Dubiecka, W. Karczewski z Kowanówki, Z. Stasiniewicz z Wierzbicy, J. Lewicki z Tarnopola, S. Wojakowski z Woli wielkiej.

Hotel KUHNA. St. Konczewicz z Podkamieńca, ks. H. Bohaczewski z Sielca, ks. T. Stadnik z Suszczyna, ks. J. Oleskow z Derewlan.

Hotel ŻORŻA. St. Irsay z Lipnika, M. hr. Borkowski z Mielnicy, W. Niezabitowski z Łanek, J. hr. Szeptycki z Przełbic, E. hr. Baworowski z Kopeczyniec. K. Gromnicki z Ukrainy, R. Puzyna z Gwoździca, P. Lastowiecki z Hadla, M. hr. Wolański z Panczówki. St. Cieński z Wodnik, D. Słonecki z Jurowiec.

Zaproszenie do przedpłaty!

Prenumerata *Kurjera* wynosi:

we Lwowie:

Miesięcznie 1 zł. 20 ct. | Kwartalnie 3 zł. 60 ct.

Na prowincji:

Miesięcznie 1 zł. 60 ct. | Kwartalnie 4 zł. 80 ct.

Prenumerata stała liczy się tylko od 1. lub 15. każdego miesiąca.

Upraszamy o wyraźne wypisywanie adresów.

Pociągi kolejowe.

(według zegaru lwowskiego)

od 1. listopada 1889.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4·03 popoł. kurjerski; 9·28 wieczór osobowy; 8·50 rano osobowy; 7·15 wieczór mięszany.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) 3·20 popoł. kurjer.; 3·15 rano i 7·00 wieczor mieszany. (Z Podzamcze) 2·08 pop. kurjer.; 2·38 rano i 6·22 wiec mięszany.

W kierunku ze Stryja: 8·26 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Suchy, Chyrowa Stryja. G. 3 36 po połud. pociąg osobowy z Suchy, Chyrowa Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. G. 12·08 w nocy pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stróże, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa

W kierunku ze Stanisławowa: G. 6·55 z rana pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa. O g 8·0[illegible] wieczór pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec Husiatyna i Stanisławowa. Godz. 2 po południu pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku z Bełzca: 5·41 po poł. pociąg mięszany z Bełzca i Sokala.

Szczegółowy rozkład jazdy na szlakach c. k. kolei państwowych nabyć można w każdej stacji za opłatą 6 centów.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa 2·28 popoł. kurjerski; o godz. 4·20 rano i 8·30 wieczór osobowy; o 7·20 rano osobowy.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4·11 popołudniu kurjerski; 10·35 wieczór i 9·52 rano mięszany. (Z Podzamcza) 4·22 popołudniu kurjer.; 11·5 wieczór i 10·23 rano mieszany.

Ku Stryjowi: 5·50 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stróże, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna. 10·20 przed połud., pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy, 8·45 wieczór, pociąg osobowy do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna. Chyrowa, Suchy, Ławocznego, Munkacza, Budapesztu.

Ku Stanisławowu: 9·16 z rana pociąg pospieszny Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna 4·35 popołudn. pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec Jass i Bukaresztu. Godz. 10·13 wieczór pociąg osobowy Stanisławowa, Husiatyna, Czerniowiec, i Suczawy

Ku Bełzcu: 8·03 z rana, pociąg mięszany do Bełzca Sokala.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9—1 i od 3—6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dnie 20 cnt., w niedzielę otwarte od 10—1 wstęp wolny.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA sztuk pięknych, plac Ducha l. 10, I. piętro w dawnym lokalu otwarta codziennie od g. 10—4 po poł. Wstęp w dniach wszednie 30 ct., w niedziele i święta 15 ct.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Centralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 1, we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3 do od 5tej popołudniu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Lwów, z Izby handlowej

7. lutego 1890.

	płacą	
Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.		
Kolej galicyjs. Karola Ludwika po 200 złr. m. k.	186 50	
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.	234 50	
Banku hipotecznego galicyjskiego po 200 zł. wa.	298 —	
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.		
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	101 25	
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	05 50	
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	98 50	
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	101 10	
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	97 25	
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	101 0	
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	94 40	
Tow kred gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	99 60	
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	93 40	
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.	55 —	
Gal. „ „ „ 2 i pół proc. „ „	46 —	
Obligi za 100 zł.		
Indemizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	104	
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100 10	
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	104 —	
„ „ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	97 25	
Galicyj. funduszu propinacyjnego 4 proc. w. a.	91 60	
Losy.		
Miasta Krakowa	23 —	
„ Stanisławowa	—	
Monety.		
Dukat holenderski	5 49	
Dukat cesarski	5 5[illegible]	
Napoleonder	9 40	
Półimperiał	9 65	
Rubel rosyjski srebrny	1 32	
Rubel rosyjski papierowy	1 27 10	
100 m[illegible]	57 6[illegible]	

Kurs giełdy wiedeńskiej

Wiedeń 7 lutego 1890.

	dzisiejsze	
Akcje węgierskie banku kredytowego	319 50	
„ Bank anglo-austrjackiego	165 40	
„ Unionbanku	207 —	
„ kolei Karola Ludwika	187 0	
„ kolei północnej	63	
„ kolei południowej (Lombardy)	136 50	
kolei państwowej	218 —	
„ kolei Lwowsko Czerniowieckiej	235 [illegible]	
„ kolei węgiersko-północno-wschodniej	191 [illegible]	
Losy komunalne wiedeńskie	143 25	
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	116 25	
Galicyjskie obligacje indemizacyjne	105 —	
Losy regulacji Cisy		
Akcje Banku dla krajów koronnych	238 —	
Renta węgierska złota 4 proc.	103 45	
Akcje Bankvereinu	125 25	
Rosyjski rubel papierowy	128 50	
Losy premjowane węgierskie		
Akcje kredytowe		

J. IHNATOWICZ

Lwów

sklepy własne

ulica Kopernika l. 3, ulica Halicka l. 25, róg Wałowej.

Kraków Sukiennice l. 20.

Czerniowce Rynek l. 2.

Woda fiołkowa

usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki i dołki ospowe. Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca do najwyższego stopnia. **Cena 1 złr.**

Puder hygieniczny

odświeża i nadaje twarzy przyjemną naturalną białość i delikatność, przytem wygładza zgrubiały naskórek. **Pudełko 30, 50 ct. i 1 zł.**

Nigretina

do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny lub ciemny. **Cena 1 złr.**

Mydło wschodnich piękności

zaleca się nietylko wykwintnym i trwałym zapachem, ale nadto posiada szczęśliwą własność spędzenia zmarszczek, łagodzi i bieli płeć, nadaje jej wyraz świeżości i młodości. — **Cena 80 ct.**

Na pączki

najlepsze drożdże i marmoladę morelową — poleca handel

Karola Bałłabana

we Lwowie.

Cukier najlepszy w głowie funt 17 cent.

Cukier bardzo dobry w głowach funt 16½ ct.

Kawa wyborna ft. 90 ct.

Herbata doskonała funt 2 złr.

Wysiewki z herbat funt 1 złr. 20 cnt.

5cio-kilowe pakiety kombinowane

6 funtów Cukru
2 funty Kawy
¼ funta Herbaty
Pakiet Kawy figowej

} za 3 złr. 75. ct. opłacone do każdej poczty — Razem

poleca

KAROL BAYER

we Lwowie

przy ul. Krakowskiej

liczba 11.

Wiertacz kierownik

pracujący od **kilku lat w jednej kopalni oleju ziemnego** posiadający do tego potrzebne kwalifikacje i **kilkuletnią** praktykę, pragnie **zmienić miejsce** i w tym celu poszukuje posady jako kierownik, wiertacz.

Łaskawe oferty pod M. S. 10 poste restante Kraków.

KALENDARZ humorystyczny ŚMIGUSA

na rok 1890

jest do nabycia w „Drukarni Polskiej“ we Lwowie, ul. Sobieskiego l. 28.

i we wszystkich księgarniach.

Cena 50 ct.

Za pośrednictwem administracji „Kurjera Lwowskiego“ można nabyć: Wspomnienia więźnia (1876 — 1885) napisane przez Florjana Bohdanowicza (Lwów, 1888, str. 461) za złr. 1·30, z przesyłką 1·40. 2087

Lokomobili

o sile 6 do 8 koni, już używanej poszukuje się do kupienia lub wypożyczenia.

Zgłoszenia przyjmuje Administracja „Kurjera Lwowskiego“.

Bezpłatnie!

Kompletna Trzynastotomowa Encyklopedja

Orgelbranda !! Bezpłatnie !!

Kto chce to cenne a kosztowne dzieło w 13 tomach **bezpłatnie** otrzymać, ten niech zaabonuje **Warszawski tygodnik:**

„Echo muzyczne, teatralne i artystyczne“

Pismo to, od lat 7 wychodzące obejmuje treść wielkich tygodników, a więc daje **powieści, nowelle**, dramata, **komedye** (przeważnie dla teatrów amatorskich), monologi, rozprawy naukowe, monografie literackie, sylwetki współczesnych działaczy na wszelkich dziedzinach, illustracje i portrety. W dziele ***nutowym*** daje do **100** arkuszy nut, reprezentujących wartość 20 złotych reńskich, a obejmujących utwory **poważne** i **lekkie** na fortepian, skrzypce, wiolonczelę i **do spiewu**, zarówno solowego, jak i chóralnego, niemniej potpourri z oper, operet **i tańce.**

Obie części **Echa**, zarówno dla czytelników **niemuzykalnych**, jak i osoby muzykalne, przeznaczone, kosztują **razem** rocznie **złr. 12.**, łącznie z przesyłką.

Kto chce mieć odesłaną do domu i **Encyklopedję**, winien do prenumeracyjnej kwoty zapłacić **1 złr.** na koszta zbroszurowania całego dzieła 13tomowego i **2 złr. 50 ct.**, na porto tegoż dzieła; czyli razem powinien nadesłać **15 złr. 50 ct., bezpośrednio** (bez niczyjego pośrednictwa) pod adresem.

Redakcja Echa muzycznego w Warszawie Senatorska 26.

Zarys dziejów Polski porozbiorowej.

Z dodaniem najważniejszych wiadomości z literatury i jeografji polskiej, z licznemi rycinami i z kolorową mapą Polski 18½ arkusza druku. Cena za 1 egzempl. opr. **1 złr.**, za 1 egzempl. na pięknym welinie w eleganckiej oprawie **2 złr.** Przesyłka franco.

K. Kozłowski, Poznań ul. Długa l. 8.

wydawca.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite po 1½ centa od wyrazu.

Przeciw Influencyi

znakomity koniak prawdziwy francuski ½ fl. 1.30, 1 flaszka 2 złr. 50 ct., jeszcze lepszy ½ fl. 1.60., 1 flaszka 3 zł., oraz wyborne Wina węgierskie poleca handel S. Wojciechowskiego Chorążczyzna.

Piwo dostarcza do domu handel Jana Bodnara Akademicka 20. piwo lwowskie ½ ltr. flaszki po 8 kr. Pilzneńskie ½ltr. flaszki po 16 kr. Czarny Bock okocimskie 10, duże 20, kaucję za flaszki do liczą się po 2 kr.

„Hotel Garni“ pod **„TRZEMA KORONAMI“** l. 10. ulica Trybunalska we Lwowie, poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od **60 centów** i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza.

Z głębokim szacunkiem

Wilhelm Breitmeier.

Na karnawał! Cukry najwyborniejsze ½ kilo 1·20. Karmelki mięszane ½ kilo 75 ct. Czekoladki nadziewane ½ kilo 1·50 poleca **Henryk Treter**, właściciel parowej fabryki czekolady we Lwowie, ul. Kopernika l. 3. 8

Kasy ogniotrwałe!

Simon Degen 17. Jagiellońska.

Cukiernia W. Righettego w Kołomyi poszukuje praktykanta 2131

Fortepiany, pianina, cytry najtaniej poleca Kalinowski metr-kopozytor Żulińskiego 6. Spis jego kompozycji cytrowych gratis. Najlepsza polska szkoła cytry złr. 3·90. 2175

Potrzebną jest bona Niemka, któraby mogła udzielać początków języka niemieckiego i robót ręcznych. — Wiadomość w administracji Kurjera. 2157

Poczta w Skolem przyjmie praktykanta lub praktykantkę. 2151

Cukier lipnicki najlepszy w głowach kilo 35 cent., częściowo 36 cent., kostki i mączka 38 cent. **Smalec** peszteński bezwonny pół kilo 36 ct., szynka codziennie świeża pół kilo 80 ct., mięszanina 60 ct., poleca handel ***Henryka Mayera*** róg ulicy Łyczakowskiej.

Biuro wywiadowcze E. Ostrowskiej Stanisławów, gmach starostwa. 2161

Starszy rutynowany magister farmacji poszukuje umieszczenia w aptece. Władysław Dąbrowski Kołomyja. 2162

Wina Dalmatyńskie i Schiller litr 40 ct. Garfunkel Wałowa 9. 2167

Ceraty, dywany, chodniki, i wszelkie obicia powozowe poleca najtaniej St. Wyszyńska. Lwów Ormiańska 26. 2152

Uzdolniony Ekonom kawaler z 19-letnią praktyką, posiadający chlubne świadectwa, obznajomjony wszechstronnie z gospodarką i rachunkowością we większych skarbach, poszukuje posady zaraz. Adres Jan Stefaniów Horodenka poste rest. 2168

Trzy kamienice w bliskości ogrodu jezuickiego są na sprzedaż pod bardzo korzystnymi warunkami. Bliższa wiadomość u adwokata dr. Tadeusza Sołowija przy ul. Sykstuskiej l. 42. 2169

Poszukuje się skromnego urządzenia dla małego sklepiku towarów kolonialnych. Zgłoszenia wraz z ceną posłać Zarządowi kółka rolniczego w Dublanach pod Lwowem. 2173

UCZNIA poszukuje cukiernia Wierzbickiego we Lwowie. 2174

Ceraty na meble, stoły, podłogę i przed umywalnie.

Prześcieradła gumowe gotowe i na metry

we wszystkich kolorach, poleca jedyny główny skład wszelkich wyrobów gumowych i ceratowych

Rudolfa Krimmera

we Lwowie, hotel Francuski.

Dziecko trzymiesięczne, zdrowe i ładne, dziewczynkę, chce oddać na własność murarz biedny Antoni Zając ulica Zamkowa 2

Ubogi, zdolny uczeń szkół średnich, poszukuje lekcji dla uczniów szkół ludowych lub jakiegokolwiek poszkolnego zajęcia j. n. p. przepisywanie itp. Listy pod adresem F. S. poste restante Lwów.

PIESEK, pincz jedwabny, mały, biały, bez znaczku zaginął 2go t. m. między godziną 3. a 5. po południu w przechodzie z placu Marjackiego na główny Rynek, łaskawy znalazca raczy zgłosić się do administracji „Kurjera Lwowskiego“ za stosownem wynagrodzeniem. 2179

Wiedeńska pracownia sukień damskich L. Brückner ul. Kościuszki Nr. 4 2177

Subjekt zdolny znajdzie zaraz miejsce w cukierni A. Iseppi Wadowice. 2176

Tutki cygaretowe poleca nowo założoną fabryka F. Niżałowskiego Hotel Żorża. 1000 sztuk zł. 1 Dla odsprzedających rabat Zamówienia z prowincji odwrotną pocztą.

Wodę kolońską, perfumerje, pudry, ekstrakt orzechowy do ściemniania włosów i t. p. sprzedaje po cenach fabrycznych Chemiczne Laboratorjum A. Mussila we Lwowie ul. Karola Ludwika 7. I. piętro. 1059

Służący uprasza o jakiejkolwiek miejsce. Adres u właścicielki domu ul. Murarska l. 6. Józef Urycki. 2178

Grunta parcelami i trzy realności murowane nowe do sprzedania w Zamarstynowie ul. Króla Jana III. Nr. 12. 2030

Jan Porawski, znakomity stroiciel fortepianów, pianin i organów przyjmuje zamówienia we Lwowie i na prowincji. Lwów, Kopernika l. 17. Isze piętro, drzwi nr. 5. 2164

Człowiek młody, inteligentny, z obrotem handlowym obeznany, przyjąłby agenturę kilku większych firm lwowskich za skromnem stałem wynagrodzeniem i prowizją. Zgłoszenia pod „Agent“ do Adm. Kurj. 2181

Pewna wdowa nie mogąca utrzymać dzieci, zgadza się na oddanie na zawsze cureczkę 6 lat i syna 2 lat Zgłosić się pod l. 9. ulica Grodecka u pani H. Pękalskiej. 2189

Ekspedytor pocztowy i manipulant telegraf. poszukuje zaraz umieszczenia. Zgłoszenia N. N. restante Skole. 2193

Tanio, serwis, srebro stołowe chińskie, sztuka aksamitu, obrazy, Rynek 4, przez podwórze oficyna drugie piętro. 2191

Spólnika poszukuję do wyzyskania nowego i zyskownego wynalazku mogącego być patentowanym. Potrzeba 1—5000 zł. Zgłoszenia pod „Skutek pewny“, do adm. Kurjera, 2190

Magiel do sprzedania. Kazimierzowska 51 u dozorcy domu 2194

Masło dworskie 4 kilo netto wysyła Antoni Dittrich w Słotwinie franko za 4 zł. 2187

Urząd pocztowy w Słotwinie poszukuje praktykanta. 2188

Fortepjan do wypożyczenia ul. Zamojskiego l. 3 parter na prawo. 2186

Różne pomieszkania po 3 i 4 pokoje na I., i II. piętrze przy ul. L. Sapiehy l. 27 A., róg ulicy Głębokiej l. 1. zaraz lub od 15go do wynajęcia. Bliższa wiadomość u dozorcy domu. 2192

Ulica Sykstuska 62. Pomieszkania z 2 i 3 pokoi do najęcia od marca. 2182

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

6 5, 4 pokoje od 1. maja, 3 pokoje od 1. kwietnia przy ulicy Brajerowskiej. Pokoik kawalerski: Pokój z kuchnią. Magazyn. Strych na zboże zaraz wynajmuje Zarząd realności Emila Bertemiliana Brajera, w godzinach od 9—1 i 3—6. 2138

3 pokoje frontowe, przedpokój kuchnia. Ulica Zamojskiego l. 1.

Ulica Słodowa l. 8. w parterze jest przedpokój 2 pokoi z przynależ. zaraz do wynajęcia. 2172

Lokal na skład lub warsztat. Rynek 4. 2166

Korespondencje prywatne

Monitor przybyć nie może ale Sekwanę ściska i całuje...

Najlepszy kalendarz ludowy!

„GOSPODARZ“

kalendarz ludowy na rok 1890

pod redakcją **Jana Biedronia**

Kalendarz ten, na zyski nie obliczony, polecamy gorąco czytelnikom. Zawiera bardzo wiele rad gospodarskich, historję rozwoju Towarzystwa Kółek rolniczych i poradnik książkowy, w którym wymieniono dobre książki ludowe, jakie wyszły w kilkunastu latach. Obejmnje 11 arkuszy druku. **Cena 30 centów za egzemplarz** franco.

Sprzedającym 25% rabatu.

Zamówienia adresować: **Jan Biedroń** w Biurze Towarzystwa Kółek rolniczych we Lwowie ulica Ossolińskich

Wielki wybór
wszelkich przyborów i utensylij artystyczno-malarskich
mianowicie:
Farby olejne w tubkach
z fabryki dra Schöntelda w Düsseldorf
tak pojedynczo jak i w kompletnych kasetkach,
Farby akwarelowe, metaliczne
do malowania na porcelanie, guachowe, gobelinowe.
Wyroby z tektury (talerze dekoracyjne itp.), Kasetki drewniane do malowania, wzorki akwarelowe, płótno gobelinowe, pastele i papier do malowania tegoż, Pędzle, Palety, Sztalugi, Płótno malarskie naciągane na t. z. bleitramach i na metry.
Manekiny, Szpachtle, Kasety na farby ukompletowane i próżne, Oleje, Werniksy itp. poleca
ALOJZY HÜBNER, Lwów, ul. Karola Ludwika 13.

Do nabycia w Administracji „Kurjera Lwowskiego“:
(Dla prenumeratorów „Kurjera Lwow.“)

W Zaraniu, powieść na tle stosunków bułgarskich T. J. Jeża, 1 zł. z przesyłką 1·10 ct.
Na ziemi galicyjskiej Rogosza, 2 tomiki 80 centów, z przesyłką . . . . 90 ct.
Fortuna, przez *Kiellanda*, z norwegskiego 30 ct. z przesyłką . . . . . 35 ct.
Książe i Żebrak, przez *Marka Twaina* 30 ct. z przesyłką . . . . . 35 ct.
Na Dnie. Studjum społeczno-psychologiczne (obrazek z życia galicyjsk.) przez *Iwana Franko* 20 ct., z przesyłką . . 25 ct.
Kusiciel. Nowelka (na tle stosunków irlandzkich), przez *Michała Wołowskiego* 10 ct. z przesyłką . . . . . 12 ct.

Nabywający wszystkie wymienione powieści razem, kosztów przesyłki nie ponoszą.

Poezje *Jana Kasprowicza.* Nakład księgarni Polskiej Lwów 1889, 60 ct. z przesyłką 65 ct.

TOWARZYSTWO POWROŹNICZE
w Radymnie

Stowarzyszenie zarejestrowane z poręką ograniczoną i subwencjonowane przez Wysoki Wydział krajowy we Lwowie poleca swoje

wyroby powroźnicze i sieciarskie

tudzież pasy do maszyn, gurty do wybijania wózków, chodniki na korytarze itp. w najlepszej jakości po cenach umiarkowanych.

Wskutek powrotu stypendysty naszego posłanego kosztem Wysokiego Wydziału kraj. z fabryk powroźniczych w Pöchlarni Wiedniu, jesteśmy w możności najozdobniejsze nawet, a dotąd w kraju nie wyrabiane, artykuły powroźnicze jakoto: sieci do polowania, na konie, załubnie, szpagaty kolorowe aptekarskie, węże do sikawek, torebki myśliwskie, nakrycia salonowe na stół, hamaki bez guzów itp. po cenach umiarkowanych dostarczać.

Przestroga.

Ponieważ doszło do naszej wiadomości od bardzo poważanych osób, że handlarze wyrobami powroźniczemi wątpliwej wartości w Radymnie, podszywając się pod naszą firmę, potworzyli po całym kraju sklepy z wyrobami powroźniczemi, zasilając lichemi towarami z domieszką juty i kłaków P. T. Publiczność przeto przestrzegamy każdego, że nikomu nie powierzyliśmy wyrobów naszych na sprzedaż, i prosimy z całem zaufaniem udawać się wprost do naszego Towarzystwa, gdzie tylko wyroby powroźnicze z czystych silnych konopi i pod kontrolą ludzi zaprzysięgłych wykonywane bywają, a cenniki na żądanie odwrotnie darmo i opłatnie wysyła się.

Dyrekcja:
Marceli Świechowski. *Ks. Leon Pastor.*

Najlepsza masa
woskowa
tania i uznana za dobrą
poleca
Alojzy Hübner
we Lwowie
ulica Karola Ludwika l. 13.

Restauracja
pod „Polakiem“
ulica Wałowa l. 9.

Elegancko urządzone jadalne salony jakoteż osobny pokój **(Chambre Separé) dla zamkniętych kółek.** Kuchnia smaczna, abonament na obiady 30 kart (a 50 ct.) 12 złr. Znakomite piwa jak: pilzneńskie z akcyjnego browaru i Lilienfelda marcowe. ***wina naturalne i tanie:*** **Dalmatyńskie i t. z Schiller, oraz Austrjackie i Węgierskie litr od 40 ct i wyżej**

Wyszynk szklankowy wszystkich gatunków win Hiszpańskich á 15 centów.

Co wieczora grywa samogrający „Orchestrion“ jedyny instrument we Lwowie.

Z wysokim szacunkiem
O. Garfunkel, restaurator.

HANDEL
sukna i towarów wełnianych modnych
pod firmą
Jan Wallach i Syn
we Lwowie, Rynek liczba 33.
rok założenia 1841.
poleca **sukna na uniformy urzędnicze** po bardzo przystępnych cenach.

Saponina
najlepszy środek do czyszczenia sukien męskich, usuwa plamy z kurzu, z potu i innych tłuszczów, flakon 40 ct. — poleca
A. Pokorny
magister farmacji
we Lwowie, ul. Wałowa l 15.

Szkoła muzyczna
LUDWIKA
MARKA
Rynek 1. 9.
Skład fortepianów, Pianin i Organów z najlepszych fabryk za gwarancją 10-letnią. Ceny umiarkowane. Sprzedaż także na

!Proszę czytać i podziwiać!

Z powodu zastanowienia pracy w wielkiej fabryce zegarków ktoś jestem jedynym zastępcą, z stałem upoważnionym cały zapas dobrych garków do pozbycia za każdą cenę i dlatego sprzedaję od dziś pr dobrze chodzący zegarek z imit. złotą kopertą za bezcen, za **2 zł.** i zamawiający, który odwoła się na to ogłoszenie, dostanie gratis niały pozłacany łańcuszek z zasówką. Otrzymać można za pobraniem wiedeńskim składzie komisowym zegarków.

S. Blodek. Wiedeń, Leopoldstadt, Schreigasse Nr. 9.

NB. Niepodobające się przyjmuje się na powrót franko.

Znana od 40 lat prawdziwa c. k. radcy dentysty nadw. **Dra POPPA WODA ANATERYNOWA** jest do nabycia w nacznie zwiększonych flaszkach po 50 ct., 1 złr. i 1·40 Nie zrównana w skutkach swych leczniczych przy wszystkich chorobach jamy ustnej i zębów.

Jedynie prawdziwy puder paryski wyrobu H. Kiehlhausera jest najdelikatniejszym i wcale nieszkodliwym a nadaje płci świeżość i gładkość. Biały, ryżowy i blado-kremowy. Cena pudełka 50 centów.

MYDŁA LECZNICZE BERGERA
wyrobu G. Hell'a w Opawie, jak smołowe, dziegciowe, glicerynowe, siarkowe, ichtjolowe, borowe, jodowo-potasowe używane ze znakomitym skutkiem przeciw wszelkim chorobom skóry.

500 marek w złocie wynagrodzenia, jeżeli
Grolicha „MAŚĆ ZDROWIA“
(Créme) nie usunie plam wątrobianych, węgrów, czerwoności nosa itd. nie nada cery młodzieńczo świeżej i śnieżno-białej. Cena 60 centów

Dra Kiesowa sławna i skuteczna
Augsburgska esencja życia
doskonały środek domowy przeciw cierpieniom żołądka, ich następstwom, jak: bolu głowy, mdłościom, zgadze, hemoroidom itd Cena 50 ct. i 1 złr.

Prof. dr. Liebera Elixir na nerwy niezrównany przy cierpieniach nerwowych, jak bolu głowy, newralgiom, biciu serca, braku apetytu itd. Flaszki z prospektami i sposobem użycia po 2 złr. 3·50, 6·50. Broszura *Pociecha chorych* gratis i franco.

Herbabny'ego
Syrop z podfosforanu wapn. żel.
wypróbowany środek przeciw chorobom krwi i płuc, błednicy, skrofułom, anemii, suchotom w ich zarodku itd. Cena flaszki z broszurą dra Schweitzer'a 1 złr. 25 cent

Dra Rosy Balsam życia
od wielu dziesiątek lat bardzo rozpowszechniony lek; znakomicie działa przy wszelkich dolegliwościach narządów trawienia i przewodów pokarmowych, dlatego poleca się każdemu ten środek tak ze względu na skuteczność jak i taniość, bo cena flaszki 50 centów.

ZYGMUNTA RUCKERA
APTÉKA
POD SREBRNYM ORŁEM
we **Lwowie** utrzymuje na swym składzie obok wszystkich innych specyfików i wyrobów pierwszorzędnych firm krajowych i zagranicznych także następujące:

Czerny'ego
TANNINGENE
jest najlepszym, nieszkodliwym i natychmiast działającym środkiem do farbowania włosów na czarno, brunatno i blond. Barwa nabyta pozostaje trwałą. Cena 2 złr. 50 centów.

Eau de Lys de Lohse
używana do mycia twarzy, działa zbawiennie na jej powierzchowność nadając jej gładkość, delikatność i miękkość. Cena 1 złr. 50 centów.

J. Pserhofera PIGUŁKI
krew czyszczące doskonały środek domowy przeciw zatkaniu, kurczom żołądkowym itd.
1 pudełko 1·5 pigułek 21 ct., 1 rulon 6 pudeł. zł. 1 05
Prawdziwe tylko z czerwonem facsimilie pod imieniem wynalazcy.

Premiowany: Wiedeń 1873, Filadelfia 1876, Frankfurt 1881.
J. Mack'a przetwory z igieł sosnowych
Eteryczny olejek sosnowy używany przy chorobach piersiowych do inhalacji, wcierań i wietrzenia pokoi. **Ekstrakt sosnowy** do kąpieli znakomicie zastosowany do cierpień reumatyzmowych i przeciw gośćcowi.

Nie kaszlaj Ekstrakt miodowo-ziołowo słodowy i takież cukierki L. H PIETSCHA w Wrocławiu zbawiennie działają przy wszelkich cierpieniach piersiowych i krtani, jak przy kaszlu kokluszu, zaflegmieniu i d. *Listy dziękczynne od Ojca św. Leona XIII. i wielu innych osobistości.*

MAŚĆ SIHULSKIEGO
zaleca się przy obecnej porze roku jako bardzo zbawienny środek do wygubienia piegów i opalenia słonecznych, a to w jak najkrótszym czasie. Cena słoika 35 ct.; większego 70 cent.

KROPLE MARYACELSKIE
znakomity i bardzo poszukiwany środek przeciw żółtaczce, cuchnącej woni z ust, kamieniom moczowym i w ogóle cierpieniom przewodów pokarmowych, śledziony i wątroby. Cena 40 i 70 centów
— Baczność przed falsyfikatami! —

Aptekarza F. J. KWIZDY
Płyn restytucyjny dla koni
niezrównany środek przeciw wszelkim chorobom koni jak: sparaliżowaniu łopatek, tylnych nóg, krzyży, zwichnięciu itd. paleniu kopyt, rozdęciu cięciw, zwichnięciu itd.
Cena flaszki z opisem użycia 1 złr. 40 cent.

Wydawca naczelny i odpowiedzialny redaktor **Rewakwicz Henryk.** „Drukarnia Polska“ ulica Sobieskiego l. 28. Nr. Telefonu